

Łódź, niedziela i poniedziałek
15 i 16 marca 1970 roku
Rok XXVI Nr 63 (6726)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Z udziałem M. Moczara
uroczystości
jubileuszowe
12 dyw zmechanizowanej

12 dywizja zmechanizowana
im. Armii Ludowej, stacjonująca
na ziemi szczecińskiej, obchodząca
w sobotę 25-lecie swego
powstania. Z tej okazji przy
byli do Szczecina - M. Moczara
i G. Korczyński.

Polski prototyp
karetki
reanimacyjnej
przekazano Stacji PR
w Łodzi
do prób eksploatacyjnych
(INFORMACJA WŁASNA)

W tych dniach Kolumna
Transportu Sabitarnego w Łodzi
otrzymała z Ministerstwa
Zdrowia prototyp karetki reanimacyjnej.
Karetką została wykończona
w Fabryce Samochodów w Nysie
według projektu opracowanego
przez zespół krajowych
fachowców.

Polski prototyp samochodu
sabitarnego, przeznaczony do
ratowania ludzi bezpośrednio za
groźnych zdarzeń, wchodzi w
najbliższych dniach do prób
eksploatacyjnych. Karetką
posiadałaby grube ściany z
zestawem reanimacyjnym. Stacja
Pogotowia Ratunkowego. Po
okresie próbnym - uwagi na
temat funkcjonalności karetki
przekazane zostaną Ministerstwu
Zdrowia oraz Fabryce Samochodów
w Nysie, która jest już
przygotowana do podjęcia
serwisnej produkcji polskich
karetek reanimacyjnych. (Przy-
pomnijmy, że dwie łódzkie ka-
retki reanimacyjne funkcjonują
już dwa lata, zostały skon-
struowane systemem gospodar-
czym, a wykonawcą je: Komenda
Straży Pożarnych m. Łodzi
i Łódzkie Zakłady Wełniane.

Z. TAR.

Dziś 8 stron

SJOUKJE DIJKSTRA -
3-krotna mistrzyni świata i 5-krotna mistrzyni
Europy na tafli łódzkiego lodowiska
na zaproszenie „Dziennika Łódzkiego”
międzynarodowa rewia na lodzie
HOLIDAY ON ICE
wystąpi w Łódzkim Pałacu Sportowym



Na zaproszenie naszej redakcji
w kwietniu przybędzie do
Łodzi z nowym rewiowym
programem międzynarodowa
rewia na lodzie HOLIDAY ON ICE.
W skład 80-osobowego zespołu
wchodzi łyżwiarze z całego
świata, a m. in. trzykrotna
mistrzyni świata i ośmiokrotna
mistrzyni Europy - Sjoukje
Dijkstra (Holandia), czterokrot-
na mistrzyni świata i dwukrot-
na mistrzyni Europy - czecho-
słowacka para Ewa i Paweł Ro-
manowie, bracia Maxwellowie

Większa oferta, większy krytycyzm i... większe nadzieje
**Dziś w Poznaniu otwarcie
TARGÓW KRAJOWYCH „WIOSNA-70”**

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Dziś rano w Poznaniu otwarto XXV Targi Krajowe „Wiosna 70”. Tym razem jak na jubileuszowe spotkanie handlu i przemysłu przystało, są one bardziej od poprzednich okazałe. I ilościowo i w sensie pomysłowości ekspozycji oferty targowej, w której bierze udział ponad 9 tys. wystawców, prezentujących towary wartości ok. 20 mld zł.

Największym wystawcą jest jak zwykle przemysł lekki - jego udział 16,5 mld zł. Oferta przemysłu spożywczego wynosi ok. 3,8 mld zł. Na oferty in-

nych wystawców - drobnej wytwórczości - 8,2 mld zł. rzemiosła i przemysł prywatnego 1,5 mld.

Książę Sihanouk w Moskwie

Szef państwa Kambodży książę Norodom Sihanouk złożył w sobotę wizytę na Kremlu przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgornemu i przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR A. Kosyginowi.

W czasie rozmowy między dwoma państwami omówili sprawę dalszego rozwoju stosunków wzajemnych między ZSRR a Kambodżą i wymienił poglądy na szereg problemów międzynarodowych. Rozmowa przebiegała w atmosferze szczerości i przyjaźni.

Z pierwszych opinii na temat tegorocznej oferty targowej, można wnioskować iż zwiększyła się nie tylko pula towarów, ale i „pula” rzeczowej, krytycznej oceny tego co przedstawia do kontraktacji. Na sobotniej, tradycyjnej przedtargowej konferencji prasowej, minister handlu wewnętrznego - E. Sznajder, podkreślił więc na przykład z jednej strony duży dorobek targów, które stały się obecnie jedną z głównych platform współpracy pomiędzy producentami a handlem hurtowym i detalicznym, z drugiej - konieczność stałego doskonalenia tej formy kontaktów i zmian w wewnętrznej „treści” targów. Zmian nie tylko ilościowych, których najlepiej wyrazem jest fakt, iż od nierazowej „Wiosny-69” do „Wiosny-70” powierzchnia wystawowa wzrosła blisko sześciokrotnie - do 80 tys. m kw., a obroty 30-krotnie do 0,9 mld do ok. 30 mld zł, ale i zmian jakościowych, w sensie coraz lepszego dostosowywania struktury asortymentowej do potrzeb różnych grup odbiorców i precy-

zyzniejszej analizy rynku - pod kątem likwidacji niedoborów. Ten właśnie cel nadrzędny - dobrze zoopatrzony rynek i zadowolony konsument - przyświecał handlowcom przy ocenie tegorocznej kolekcji targowej przemysłu lekkiego, omówionej na konferencji przez ministra Sznajdra. Przy wychwyceniu wszelkich błasków kolekcji - tym bardziej uderzają cienie. I tak np. przemysł odzieżowy zaprezentował

(Dalszy ciąg na str. 2)

„EXPO-70”

[Nasz specjalny wysłannik
red. Ilona Paczkowska kabluje z Tokio]

„Cesarz Hirohito wraz z cesarową Nagako zajęli miejsca na placu festiwalowym, w sercu Expo 70 w Osace. Był to znak, że pierwsza w dziejach Azji, a największa z dotychczasowych międzynarodowych wystaw na świecie została otwarta.

Natychmiast potem, pięć haubic oddało strzały, trysnęły w górę kolorowe fontanny, a na maszty wciągnięto flagi 77 państw biorących udział w Expo. Na plac wyczołżył się pół torametrowej wysokości robot wazy około 50 ton i zaczął wydłubić wokół siebie mgłę z pachów. W momencie, gdy robot - symbol nadchodzącego zmechanizowanego świata doszedł do środka placu, przed oczami zgromadzonych gości przemaszowały dzieci śpiewając hymn Expo 70. Podstawowym jego motywem jest zachęta, aby wszyscy podnieśli do góry oczy i ręce i przywołali przyszłość.

Wreszcie nad wystawą zapłonęło hasło Expo: „Postęp i harmonia ludzkości”. Po tym patetycznym nieco i pełnym symboliki początku, dziesiątki tysięcy gości rozpoczęło zwiedzać wystawę. Mimo nie słuchanego porządku, który panuje na jej terenach, trudno przybywającym z dalekiej Europy, tak od razu wpaść w klimat Expo. Przede wszystkim zaskakuje różnorodność form architektonicznych, przytacza feeria kolorów, fascynują pomysły

Jutro przybywa do Polski delegacja partyjno-rządowa Ludowej Republiki Bułgarii

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej



TODOR ŻIWKOW
CAF - telefon

przybędzie w poniedziałek do Polski z oficjalną wizytą przyjazdnej delegacji partyjno-rządowej Ludowej Republiki Bułgarii pod przewodnictwem i sekretarza Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii - Todorą Żiwkova.

W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego, sekretarz KC BPK - Boris Welczew, członek Biura Politycznego KC BPK, wiceprzewodniczący Rady Ministrów LRB - gen. armii Iwan Michajłow, członek KC BPK, minister spraw zagranicznych - Iwan Baszew, członek Stałego Prezydium Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego - Georgij Andrejew, członek KC BPK, i zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Nauki i Postępu Technicznego - inż. Jordan Mladenow, ambasador LRB w PRL - Nikołaj Czernew oraz grupa doradców.

POLSKIE LASERY wytyczyły kierunek Nowy rekord górników „Polkowice”

REALIZUJĄC SWOJE ZOBOWIĄZANIA, INICIATORZY CZYNU ZWYCIĘSTWA - GÓRNICZY KOPALNI „POLKOWICE” ORAZ PRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWY KOPALNI RUD MIEDZI - USTANOWILI NOWY, REKORDOWY WYNIK W PRZEKOPANIU CHODNIKA ŁĄCZĄCEGO SZYBY GŁÓWNE Z SZYBAMI WSCHODNIAMI TEJ KOPALNI.

W sobotę brygady górnicze odstrzeliły i usunęły ostatnie metry ziemi i skał, w wyniku czego powstał po połączeniu jeden chodnik o łącznej długości 5.243 m. Jego budowę rozpoczęto w I kwartale 1967 r. równocześnie z dwóch stron. Kiedy dwa odcinki chodnika dzieliła od siebie odległość 440 metrów - górnicy postanowili pobić rekord szybkości. Próba udowodniona została sukcesem.

W ciągu miesiąca pokonano tę odległość i połączono oba chodniki, a o precyzji robót świadczy to, że różnica w pionie między obu chodnikami wynosiła zaledwie 20 cm.

Górnikom pomogli naukowcy, którzy dla dokładnego wytyczenia trasy chodnika w podziemnych zastosowali girelodolit produkcji węgierskiej oraz lasery gazowe produkcji krajowej.

Nowy chodnik pozwoli usprawnić komunikację i transport do łowy między rejonami szybow wschodnich i szybow głównych oraz przyczyni się do poprawy wentylacji w przedkach i na ścianach wydobywczych.

Ronni górniczy z Wałbrzycha powracają do zdrowia

Ranni w katastrofie, która miała miejsce w kopalni „Thor” w Wałbrzychu powracają do zdrowia. W sobotę 5 górników opuściło szpital, pozostali czują się coraz lepiej. Dzięki usilnym staraniom lekarzy, w piątek odzyskał przytomność najciężiej ranny Franciszek Wałęwski.

Magda Zawadzka i Tadeusz Łomnicki - laureatami „złotej maski”

DZIESIĄTY Z KOLEI PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZYCH AKTORÓW TV - „ZŁOTA MASKA” ZOSTAŁ ROZSTRZYGNIĘTY.

Czytelnicy „Expressu Wieczornego” i dziesięciu gazet po południowych w całym kraju oddali łącznie 331.931 głosów i obdarzyli „złotymi maskami” Magdę Zawadzka i Tadeusza Łomnickiego.

„Srebrne maski” otrzymują w kolejności zajmowanych miejsc aktorki: Marta Lipińska, Irena Kwiatkowska, Pola Raksa, Nina Andrycz i aktorzy: Andrzej Łapicki, Stanisław Mikulski, Mieczysław Pawlikowski i Daniel Olbrychski.

W dziesiątce laureatów znalazło się aż pięć aktorów z telewizyjnej serii „Przypadki pana Michała”.

Kardynał Wojtyła przyjęty przez papieża

Papież Paweł VI przyjął w sobotę, 14 bm. na audiencji prywatnej arcybiskupa metropolii krakowskiego kardynała Karola Wojtyłę. Kardynał Wojtyła przebywał w Rzymie od 10 bm. w związku z posiedzeniem watykańskiej rady do spraw katolików świeckich, której jest członkiem.

Nowy lek przeciwko starości

Sławna rumuńska uczona, prof. dr Ana Aslan - dyrektor Instytutu Geriatrii w Bukareszcie, która ostatnio powróciła z Włoc, gdzie została wyróżniona Złotym Medalem Instytutu Geriatrycznego w Bolonii - w wywiadzie udzielonym popołudniowemu dziennikowi bukareszteńskiemu „Informatra Bucurestului” oznajmiła o ukazaniu się nowego rumuńskiego leku zapobiegającego objawom starości.

Partyzanci brazylijscy postawili warunki

W piątek wieczorem partyzanci, którzy przed trzema dniami uprowadzili japońskiego konsula generalnego w Brazylii, Nobua Okuchi, podali nazwiska 5 więźniów politycznych, których uwolnienia żądają w zamian za wypuszczenie dyplomatów. Jak już informowaliśmy, władze Brazylii przyrzekły, iż spełnią warunki ultimatum postawionego przez partyzantów. Zgodnie z nimi uwolnieni wraz ze swymi rodzinami będą mogli opuścić Brazylię.

Nieudana próba izraelskiego desantu

Egipski rzecznik wojskowy oświadczył w sobotę rano w Kairze, że agresory izraelscy usiłowali tego dnia dokonać desantu na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego. O godzinie

3 rano w północnym sektorze kanału Izraelczycy spuścili na wodę łódzie z żołnierzami. Izraelski desant napotkał jednak zmasowany ogień artylerii ZRA. Większość łodzi desantowych została zatopiona wraz z załogami. Przez dłuższy czas izraelskie helikoptery usiłowaly wydobyć z wody rannych oraz zwłoki zabitych. Jak stwierdził egipski rzecznik wojskowy, zginął jeden żołnierz ZRA, a dwóch odniosło rany.

W przedszkolach o zasadach ruchu drogowego

Ciekawy eksperyment podjął Inspektorat Ruchu Drogowego Komendy Miasta i Powiatu MO w Radomiu. Funkcjonariusze tego inspektoratu postanowili mianowicie zasadach ruchu drogowego uczyć już w miejscowych... przedszkolach. W placówkach tych omawia się już sposoby poruszania się po ulicach, tłumaczy zasady przejeżdżania przez jezdnie przy światłach sygnalizacyjnych, ostrzega przed niebezpieczeństwem lekkomyślnej zabawy na jezdni i na placach, gdzie odbywa się ruch kołowy.

Przedszkolaki słuchają wykładów z wielkim zainteresowaniem.

48 górników zabitych KATASTROFA w jugosłowiańskiej kopalni węgla

Jak donosi Agencja „Tanjug”, w sobotę rano z nie wyjaśnionych przyczyn nastąpił wybuch gazu metanowego w kopalni węgla „Brea” w Bośni, w dwóch chodnikach, gdzie pracowało kilkudziesięciu górników.

Według doniesień, wydobyto ciała 48 zabitych. 27 zostało wydostanie z chodnika, w którym nastąpiła eksplozja, 10 osób ciężko rannych przewieziono do szpitala w Sarajewie.

12-letni chłopiec znalazł truciznę Bundeswehra stosuje gazy trujące

Miała ampulka z gazem trującym, znaleziona przez 12-letniego chłopca na placu ćwiczeń Bundeswehry, zaniepokoiła ludność miasta Hildesheim w Dolnej Saksonii. Budząc uzasadnione podejrzenie, że armia zachodniemiecka przykrywa się na ewentualność stosowania tego środka walki. Ampulka zawierająca bezbarwną ciecz opatrzona była napisem „Tabun-Sarin typ 7/67” i została znaleziona w dniu zakończenia ćwiczeń jednostek Bundeswehry na terenie, gdzie się one odbywały. Szczegóły wydarzenia podaje w ostatnim numerze z dnia 12 bm. wydawany w Essen tygodnik Komunistycznej Partii Niemiec „Unsere Zeit”. Informując, iż „Tabun” i „Sarin” — to nazwy wynalezionych przez chemików niemieckich, na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej, gazów o niesłychanie silnych właściwościach trujących. Obydwa te gazy wywołują porażenie systemu nerwowego i z uwagą na to zabójcze właściwości stanowią stały element wyposażenia jednostek specjalnych armii amerykańskiej stacjonujących w Europie. 50 do 100 miligramów Sarinu oraz 100 do 200 mg Tabunu stanowią dawkę śmiertelną. Zarząd Niemieckiej Partii Komunistycznej w Dolnej Saksonii wydrukował specjalną ulotkę w której informując ludność o możliwości stosowania gazów trujących również przez Bundeswehre, wzywa władze miejskie Hildesheim oraz posłów do Landtagu Dolnej Saksonii, aby sprzeciwili się magazynowaniu i stosowaniu broni chemicznej przez Bundeswehre.

Katastrofy

KAIR

W pobliżu emiratu Abu Zabi zatonała barka wioząca 180 pielgrzymów z Mekki. Według doniesień, utonąło co najmniej 105 osób. Killkinstu ludzi uratowało przepływający w pobliżu statek brytyjski.

RIO DE JANEIRO

Brazylijski samolot pasażerski z 39 osobami na pokładzie, rozbił się w sobotę u ujścia Amazonki. Pierwsze doniesienia mówią, że ocalało tylko trzech ludzi.

MEKSYK

Tragiczna katastrofa autobusowa wydarzyła się w nocy z piątku na sobotę, w odległości 90 km od meksykańskiego miasta Pachucha. Dwa autobusy pędzące z dużą szybkością z przeciwnymi kierunkami zderzyły się z sobą, a w chwili po tej nie wpały na nie samochody ciężarowe wiozące znaczne ilości alkoholu. Nastąpiła eksplozja, a płonący alkohol ogarnął wszystkie trzy pojazdy. 22 osoby zostały zabite i tyluż odniosło rany. Naoczni świadkowie stwierdzają, że szereg osób spłonęło żywcem.

TEHERAN

W północno-wschodnim Iranie w rejonie miasta Chui zanotowano w sobotę silne trzęsienie ziemi. Według pierwszych doniesień, jest pięć śmiertelnych ofiar, a ponadto zniszczeniu uległo wiele domów w co najmniej trzech osadach.

GRENLANDIA

W sobotę wieczorem, w miejscowości Godthaab na Grenlandii zawiąły się w wyniku eksplozji gazu czteropiętrowy budynek, pod którego gruzami zginęło około 20 osób. Ekipy ratunkowe starają się wydobyć rannych.

Dziś w Poznaniu otwarcie

(Dokończenie ze str. 1)

wał ok. 80 proc. wzorów nowych, w tym m. in. poszukiwane spodni damskie, bluzki koszulowe i ciekawa kolekcja spodnie dla panów zaś — obok krótkich spodni, spodnie z tkanin elano-argonowych o tzw. apleturze el-press (trwałe zaprasowane). Nadal jednak walory kolekcji obniża poziom zastoso- wanych w niektórych ubiorach, a nie pasujących zarówno do ich typu, jak i wieku odbiorców. tkanin a także plasujący się „poniżej poziomu” poziom dodatków i zdobni. W dżensie — jak podkreślił minister — ilość wzorów z poprzedniej oferty targowej — wynosiła ok. 54 proc. ogółu prezentowanych, jest zbyt znaczną, dodatki — mało efektywne, a dostosowanie wyrobów do sezonu nowości — stanowczo za słabe. Brak no. cienkich grubych swetrów.

Kolekcja — w tych grupach wyrobów, które podlegają wahanom mody, nie stwarza warunków do zaspokojenia w zakresie asortymentu — potrzeb rynku. Z tej racji przewiduje się, iż oferta dzwierska będzie wykorzystana przez handlowców w ok. 85 proc. W kolekcji przemianę skórzanego, obok zanotowanego postępu w zakresie wzornictwa — szczególnie jeśli chodzi o dółbuty meskie, catoczące, daje się zauważyć niedobór wzorów obuwia włóciwego — dla wszystkich właściwie grup odbiorców, a także obuwia tekstylnogumowego. Jak wiemy nie od dziś, wysuwająca się i w obecnej ofercie targowej „rozbieżność strukturalna” między pewną grupą potrzeb klientów, a rodzajem wyrobów, ma tendencje trwałsze, i niewątpliwie to właśnie wpływa na istnienie — wśród ogółu zapasów, które kształtują się w wysokości 110,5 mld zł. (w tym detalu 72 mld zł) tzw. towarów trudnozbawal-

nych. Sa to bowiem głównie wyroby przemysłu lekkiego o wartości 3 mld zł, co stanowi 4 proc. w ogólnej strukturze zapasów.

Skoro mowa o zapasach, warto wspomnieć o innym ich rodzaju — „zapasach” światecznych. Według informacji ministra, dostawy mięsa i przetworów w marcu br. w stosunku do roku ub. wyższe będą o ponad 3 proc., drobiu o 43 proc. W tym okresie rynek otrzyma także 4,5 tys. ton poszukiwanych śledzi solonych. Również dostawy ryb morskich świeżych i mrożonych są podobno bardzo duże i pozwalają na całkowite zaspokojenie potrzeb rynku. (Szkoła, że nie zawsze widać to w lódzkich sklepach). Dosta- wy mięsa ustalono na poziomie nieco wyższym niż w ub. roku. Przetworów się także dostawa- wają z importu — m. in. 7 tys. ton pomarańcz, 130 ton fig, 850 ton rodzynek, 140 — migdałów, 150 — łoci lauro- wych itp., a co po światach? —

Ogólnie rzecz biorąc — rynek artykułów spożywczych w II kwartale będzie globalnie zrównoważony. Z tym, że wobec ściśle określonego temba wzrostu dostaw mięsa i mięsa, poważnie zostanie zwiększona sprzedaż ich substytutów — jaj, ryb, serów, itp. Wartość osztem sprzedawanych detalicznie w II kw. wyniesie ok. 113 mld zł, co oznacza wzrost w stosunku do ub. roku o 4,8 proc.

I na zakończenie jeszcze jedna informacja — obecnie wszy- stkie „poboczne zyczenia” pod adresem handlu, m. w. klienci, możemy w większym niż dotychczas stopniu kierować pod adresem MHW. Ministerstwo to, a personalnie minister Sznajder, zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów stał się bowiem międzyresortowym koordynatorem całego handlu. MHW będzie więc opracowywać ogólnokrajowy plan handlu wewnętrznego, obejmujący wszystkie rynkowe organizacje handlowe, bez względu na ich organizacyjne podporządkowanie.

Lódzkie Zakłady Przem. Skórzane — za damskie półbuty i galanterki. Spółdzielnia Pracy im. 1 Maja — wyróżniona m. in. za produkty wieszaków — w kilku typach i o różnym przeznaczeniu. Przez wymienionych kilka zakładów z naszego regionu otrzymało dyplomy uznania. Zwłaszcza gratulujemy.

I. DRYLL

USA

18-latkci pójdą do urn wyborczych?

Senat USA zatwierdził większość głosów poprawkę do ustawy z roku 1965, dotyczącej prawa wyborczego. Według nowego projektu wiek wyborców ma być obniżony z 21 do 18 lat. Jeśli projekt zostanie zatwierdzony przez Izbę Reprezentantów około 10 milionów młodych Amerykanów będzie mogło na raz pierwszy wziąć udział w powszechnych i lokalnych wyborach, które odbędą się po 1 stycznia 1971 roku.

POGODA

Dziś zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Temperatura minimalna minus 2 st., maksymalna plus 2 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

Słońce dziś zajdzie o godzinie 17.45, a jutro wstanie o 5.56.

Imieniny obchodzą dziś Ludwika i Klemens.

(2)

W dniu 13 marca 1970 roku zmarła w wieku lat 41

S. + P.

Zofia Józwiak

z BRZEZIŃSKICH

długoletni kierownik stołówki orsz. UL

Pozneb odbędzie się 16 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają porażeni w głębokim żalu

SYN I RODZINA

KRONIKA WYPADKÓW

Na torach kolejowych w Chociszewie, pow. łaski, pociąg osobowy relacji Łódź Kałaska — Czestochowa odcucił Bolesława Jasińskiego, który ponosił śmierć na miejscu. W Klonowej, pow. Sieradz, w gospodarstwie J. Czajki, od skryzby komina spadł na dach mieszkalny. Straty oceniane na 25 tys. zł. W domu przy ul. Próchnicka 18, w jednym z mieszkań spalili się meble, książki i bielizna. Pożar powstał od nie włączanej żrzałki. Batalion Kontroli Ruchu Drogowego MO w Łodzi zanotował wczoraj 18 wypadków

drogowych. Oto niektóre z nich: Na ul. Zielonej, przechodząc ładnie przy czerwonym świetle, potrącony został przez samochód osobowy Henryk G. Pomocny udzielił mu Pogotowie. Na Alei Politechniki Stanisław J. spadł ze stopnia tramwaju. Przewieziono go do Izby Wratywień. Na ul. Kilińskiego tramwaj linii 1/4 uderzył w tył samochodu osobowego, a następnie w samochód ciężarowy PKS, który z kolei uderzył w wózek reczyn. Pchnięty wózek wjechał na chodnik i uderzył przechodzącego Ryszarda P. Właściciel wózka Leon A. i Ryszard P. doznał obrażeń ciała.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Bokserzy Gwardii (Ł) — Błękitni (Kielce) 13:7

Przed meczem ligowym Gwardii (Ł) z Błękitnymi, goście prowadzili 2:0. Borkowski oddał punkty walkowerem Kudzie ze względu na różnicę klas sportowych. Spotkanie rozpoczęło się wielką i miłą niespodzianką. Pacholski jednogłośnie wygrał z wysoko notowanym Trelinskim. Gwardzista miał dobry dzień i wysoko wygrał ze swoim groźnym przeciwnikiem.

Mistrz Polski — Kardas wy- punktualował Goszkiewicza. Wszyscy trzej sędziowie przyznali zwycięstwo łodzianinowi. Ciężką przeprawę miał Kruk, który zremisował z Bębmem. Łodzianie zastąpił na zwycięstwo, ale zgubiło go napomnienie poddyktowane przez sędziego, ringowego p. Pańkowskiego z Krakowa — w trzecim starciu. Grzegorzewski walczył krótko.

Walka została przerwana w drugim starciu ze względu na zdecydowaną przewagę łodzianina. Bielecki z Błękitnych okazał się zbyt słabym przeciwnikiem dla „zołgisty” Gwardii. Zawiodł, niestety, Rynkiewicz. Przegrał on ze Stawskim. Walka słaba i mało interesująca. Rynkiewicz jest w słabej formie. Zdolny ten pięściarz przeżywa ostatnio poważny kryzys. Flaszman w pierwszym starciu wygrał przez dyskwalifikację Ciuki. Misiak stał na straconej pozycji w pojedynku z olimpijczykiem i reprezentantem Polski Stachurskim, który walczył wyjątkowo słabo i kto wie, czy gdy by nie udzielone napomnienie Misiakowi — gwardzista nie potrzebowałby wywalczyć zaszczytnego remisu. Stańczykowski był silnie, ale rzadko. Wygrał on 2 do remisu z Wołodkiewiczem. Filipiak wypunktował Witkowskiego. Filipiak był raz leżony, a Witkowski dwa razy. Ostatecznie to pełne napięcia i zdenerwowania spotkanie zakończyło się zwycięstwem Gwardii 13:7. Łodzianie ostatni mecz pierwszej rundy rozegrają ze Stalą w Stalowej Woli.

Dziś błyskawiczny turniej szachowy

KS „Tecza” organizuje dziś we własnym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 282 błyskawiczny turniej szachowy. Zgłoszenia zawodników przyjmowane będą od godziny 9. Wszyscy gracze powinni posiadać szachownice. Udział w turnieju brać mogą wszyscy chętni bez ograniczeń. Dla zwycięzców przewidziane są cenne nagrody.

Anilana — Płomień 3:1

W meczu o mistrzostwo II ligi siatkówki mężczyzn, Anilana pokonała Płomień Miłowice 3:1 (10:15, 15:3, 15:8, 18:10). W drużynie łódzkiej wyróżnił się Zarzycki. (m)

Liga angielska

Coventry — Sheffield W. 1:1
Crystal Palace — Southampton 3:0
Everton — Tottenham 3:2
Nottingham — Derby 1:1
Sunderland — Wolverhampton 2:3
West Bromwich — Newcastle 2:2
West Ham — Ipswich 0:0
Blackburn — Oxford 2:0
Blackpool — Bristol City 1:0
Cardiff — Huddersfield 0:1
Charlton — Aston Villa 1:0
Portsmouth — Millwall 0:1
Sheffield Utd — Carlisle

— przełożony

Dwa srebrne i jeden brązowy medal zdobyli lekkoatleci Polski na mistrzostwach Europy

W wiedeńskiej Stadhalle rozpoczęły się I halowe mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. Na starcie stanęło ok. 350 zawodników i zawodniczek z 24 krajów. Pierwszy dzień, w którym rozegrano 6 finałów przyniósł wiele halowych rekordów. Reprezentanci Polski wywalczyli 2 srebrne medale — Nowosz (60 m) i sztafeta 4x400 m oraz 1 brązowy — M. Sarna (skok w dal). Skok w dal kobiet był okazją do rewanżu za zeszłoroczne mistrzostwa Europy w Atenach. Na starcie stanęło 17 zawodniczek. Sarna osiągnęła w pierwszej kolejce 6,29 m, a w drugiej miała skok spalony. Zapowiadało się na to, że mistrzyni Europy nie zakwalifikuje się do finału. W pewnym momencie Polka spadła bowiem na 10 miejsce. Jednak w trzecim skoku Sarna wysunęła się na czoło z doskonałym wynikiem 6,54, poprawiając o 26 cm swój dotychczasowy rekord halowy.

400 m kobiet:
1) Neufville (W. Brytania) 53,0,
2) Fresse (NRF) 53,1, 3) Besson (Francja) 53,5, 4) Lundgren (Szwecja) 53,8
sztafeta 4x2 okrażenia (mężczyźni):
1) ZSRR — 3.05,9, 2) Polska — 3.07,5, 3) NRF — 3.10,7, 4) Austria — 3.21,6
sztafeta 4x1 okrażenie (kobiety):
1) ZSRR — 1.35,7, 2) NRF — 1.37,6, 3) Austria — 1.40,8

Hokejowe mistrzostwa świata

◆ ZSRR-Finlandia 2:1
◆ Szwecja-NRD 6:1
◆ Polska-CSRS 3:6

Na lodowym stadionie Johanneshov w Sztokholmie rozpoczął się 36 turniej hokejowych mistrzostw świata. W inauguracyjnym dniu imprezy odbyły się trzy spotkania. Jako pierwszy wyjechał na tafię wieloletni mistrzowie świata — reprezentanci ZSRR oraz Finowie. Ekipa fińska — zdaniem wielu fachowców — stała na straconej pozycji, mecz dostarczył wielkich emocji i przyniósł nieznacznie tylko zwycięstwo drużynie ZSRR 2:1 (0:0, 0:0, 2:1).

Zmarł prezes KS »Włókniarz« mgr Tadeusz Szulc

Wczoraj Łódź obiegła smutna wiadomość o nagłej śmierci wielce cenionego i ogólnie lubianego prezesa KS Włókniarz, mgr Tadeusza Szulca. Zgon przedwcześnie zmarłego zasłużonego działacza kultury fizycznej okrył żalobą cały sport łódzki.

Siatkarki Wisły lepsze od Startu

W kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi siatekarek, łódzki Start przegrał z Wisłą 2:3 (10:15, 15:5, 6:15, 13:15, 3:15). Tytuł mistrza Polski w siatkówce żeńskiej nie zostanie w Łodzi. Siatkarki Startu zaprzępały sprzyjającą sytuację, przez grywając wczoraj na własnym terenie z Wisłą 2:3. Siatkarki krakowskie wykorzystywały wszystkie dojeżdżające atuty, a przede wszystkim dojrzałość i umiejętność gry. Łodzianki zagrały poniżej swoich możliwości. Nieskładne ataki łódzkiej drużyny były rozsyfrowywane przez krakowianki, a najlepsza

na boisku Ledwigowa potrafiła doprowadzić swoją drużynę do zwycięstwa. Start był blisko zwycięstwa w IV secie. Przy stanie 5:5 łodzianki ruszyły do ataku i „wyciągnęły” na 12:8. Niestety, Wisła wyrównała na 12:12 i doprowadziła do korzystnego dla siebie rezultatu. W ostatniej partii tego meczu łodzianki oddały inicjatywę w ręce gości i przegrały całym mecz 2:3. (s)
AZS Warszawa — LKS 3:0 (6, 3, 13)
Odra — AZS Gdańsk 0:3 — (11, — 12, — 6)
Polonia — Legia 3:0 (6, 3, 13)

Dzisiejsze IMPREZY

Siatkówka, Start — Wisła, I liga, godz. 11, ul. Teresy 56.
Anilana — Płomień Miłowice, II liga mężczyzn, godz. 14.30, Al. Unii 2.
Piłka nożna, EKS — Elfsborg (Szwecja) spotkanie towarzyskie, godz. 12, Al. Unii 2.
Start — Orzeł liga międzywojewódzka, godz. 11, ul. Teresy 56.
Czarni Radomsko — Znicz Pruszków, liga międzywojewódzka, godz. 11.30 w Radomsku, ul. 16 Stycznia 24.
Podnoszenie ciężarów, Start — Herkules Warszawa — Stal Bielsko, I liga, ul. Zakatna 82.
Pływanie, Mistrzostwa Polski młodzieńców, godz. 16, ul. Teresy 56.
Boks, Widzew — Gwardia Białystok, II liga, godz. 11 na Widze wie, Przedmecz godz. 9, rezerwy Widzewa i Gwardii Łódź.
RKKS Ruda — Odra Brzeg o wejście do II ligi, godz. 11, ul. Zjednoczenia 1.
Koszykówka, Spolem — Zawisza Bydgoszcz, II liga mężczyzn, godz. 11, ul. Północna 36.
LKS — Zastal Zielona Góra, II liga mężczyzn, godz. 17.30, Al. Unii 2.
Szermierka, Mistrzostwa okręgu łódzkiego, floret, chłoncew i szpada, godz. 9, Al. Kościuski nr 65.
Szachy, Błyskawiczny turniej szachowy w sali przy ul. Piotrkowskiej 282.

Dnia 13 marca 1970 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 60, mój najukochańszy Maż, drogi Tatuś i Dziadziuś

Adam Kapitańczyk

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na Cmentarz Komunalny, odbędzie się 16 marca br. o godz. 16. Pogrzebi w smutku

ZONA, DZIECI, ZIĘĆ I WNUCZKA

Dnia 13. III. 1970 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Bogu, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 68, nasz najukochańszy Maż, Ojciec i Dziadziuś, Brat i Wujek

Józeta Kosińskiego

zmarłego dnia 26 września 1969 r. w Łodzi i pochowanego na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, odbędzie się msza święta w kościele św. Antoniego dnia 17 marca br. o godz. 8.30, o czym powiadamiają

ZONA, Córka, ZIĘĆ, WNUK I RODZINA

W dniu 13 marca 1970 roku zmarł po długich cierpieniach, ukończywszy lat 70, Dziadek i Teść

Józef Krzysiak

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy cmentarza na Radozszcu nastąpi 18 marca br. o godz. 15, o czym zawiadamia porażona w głębokim smutku

RODZINA

Dnia 13 marca 1970 r. odczytany św. sakramentami zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

Józef Lipocki

Porzeb odbędzie się 16 marca br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Osrodowej. O smutnym tym obrzędzie krewnych i przyjaciół Zmarłego zawiadamia porażona w smutku

RODZINA

Tow. Inż. STEFANOWI GRZEGORCZKOWI serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA OJCA

składają: DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA I RADA ROBOTNICZA OZORKOWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO W OZORKOWIE

składają: DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA KOLEŻANKI I KOLEDZY z ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW FARMACEUTYCZNYCH „POLFA”



Rzecz o jakości

Tyle jest chodzących o ilość — a co z jakością? Czy nastąpi zasadnicza zmiana na lepsze? Doświadczenia ubiegłego roku nie napawają optymizmem. Hość reklamacji wzrosła. Wiele artykułów handel kwestionuje jeszcze przed wyto-

TELEWIZOR

żeniem na półki sklepowe. Mnożą się naprawy gwarancyjne. Stan ten jest tym bardziej niepokojący że dotyczy wyrobów produkowanych przez nasz przemysł już od kilku, a nawet od kilkunastu lat.

WSTYD ZA DWA ZŁOTE

„Kupiłem telewizor „Tosca” z blisko 5-letnich oszczędności. Radość moja i rodziny trwała jednak krótko. Wkrótce po przyniesieniu ze sklepu odbiornik wysiadł. Zepsuła się jedna z lamp. Na wstawienie na jej miejsce nowej czekałem trzy dni. W dwa dni później nawalił transformator. Po jego wymianie pięć razy pod rząd przebiegały bezpieczniki. Wreszcie uszkodził się kineskop. W ciągu dwóch miesięcy „Tosca” była 8 razy w naprawie. Wreszcie ZURIT zdecydował się na wymianę odbiornika. Gdy oisze do Was ten list, drugi już dzień odbiornik jest nieczynny. Tym razem — jak oświadczył monter — nawalił jakis przełącznik. Kosztuje dwa złote. Ale straciłem przez to zdrowie i nerwy nie za dwa złote. Czy Wam nie wstyd?”

Takich i podobnych listów od rozgoryczonych klientów przychodzi do ZURIT, placówek resortu handlu wewnętrznego i zakładów przemysłowych znacznie więcej. Klienci piszą do redakcji pism codziennych i radia, do ministerstw. Najwyższej Izby Kontroli. Uważają się za oszukanych, nabytych w butelkę. Fakt, że posiadają gwarancje że przysługują im prawo do bezpłatnej naprawy uszkodzonego sprzętu, nie stanowi dostatecznej rekompensaty za doznany zawód, za stratę czasu i energii poniesionej przy okazji reklamacji. Fabryczna gwarancja traktuje jako zapewnienie niezawodności nabytego sprzętu, a nie oszekwanie ze strony producenta.

Tymczasem praktyka mówi o czymś zupełnie odmiennym. Centralny Urząd Jakości i Miar sygnalizuje niepokojący wzrost wskaźnika wadliwości wielu artykułów rynkowych. Wskaźnik ten w przypadku lodówek wzrósł z 16,4 do 16,7. Na prawie tym samym poziomie utrzymuje się wadliwość maszyn do szycia i odkurzaczy.

Przemysł odzignuje się jak może od propozycji przedłużenia okresów gwarancyjnych, choć i tak pod tym względem należymy do najbardziej powściągliwych. Na pokrewne wyroby zagraniczne firmy udziela gwarancji nawet do 5 lat; u nas najdłuższy okres sięga 24 miesięcy.

W NORMIE, A WIĘC NAJLEPIEJ

Obowiązujący u nas system norm określa nie tylko „recepturę”, a więc ilość i rodzaje surowców potrzebnych do wyprodukowania różnych artykułów, ale również ich jakość. Łącznie obowiązuje w Polsce ok. 10 tys. norm. Wiele z nich zbliżonych jest z normami obowiązującymi w całym świecie. Nie trzeba nic więcej, tylko ściśle przestrzegać tych norm, by znacznie poprawiła się jakość i niezawodność wielu wyrobów.

Jeśli tak nie jest, to przede wszystkim z winy producentów. Przeprowadzane wyrywkowo kontrole resortowe i NIK-owskie ujawniły idące w tysiące przypadki odstępstw od zalecanych norm. Zmienia się nie tylko rodzaje surowca stosowanego w produkcji, ale technologia wytwarzania, skracana cykle operacyjne, przeprowadza się często tylko powierzchowne kontrole jakości i badania wytrzymałości.

Rezultatem tego jest pojawienie się na rynku wadliwych artykułów, wymagających częstych napraw, usuwania usterek będących wynikiem niedbalstwa w produkcji.

Polski Komitet Normalizacyjny zamierza zastrzyć obecnie wymagania jakościowe wobec surowców i materiałów wyjściowych, jak i w określeniu cech użytkowych wyrobów finalnych. Dotyczyć to będzie przede wszystkim maszyn, urządzeń i artykułów rynkowych które uznane zostały za preferowane i których

A SPRAWA POLSKA

produkcja rozwijać się będzie najbardziej dynamicznie.

W normie, a więc najlepiej — oto hasło którego praktyczne urzeczywistnienie musi się stać obowiązującą zasadą w naszym przemyśle.

JERZY SOKOŁOWSKI

W gabinecie socjologa zatrudnionego w łódzkiej Izbie Wyrzeźwień wisi na ścianie mapa naszego miasta z powtykanymi w nią małymikimi, czerwonymi chorągiewkami. Najwięcej ich jest w śródmieściu oraz w punktach, które oznaczają parki i skwerki miejskie. Podobnie jak na mapie strategów wojskowych chorągiewki te obrazują aktualny stan sytuacyjny, tyle że nie pod kątem bitewnych operacji a lokalizacji najczęstszych przypadków pijaństwa rejestrowanych na przykładzie dowożonych do izby przez Pogotowie Milicyjne zamoczonych całkowicie alkoholem osób.

PIJANA

a osobliwa geografia pijaństwa stanowi obok materiałów zebranych drogą badań socjologicznych oraz różnego rodzaju wychowawczych akcji cenny sondaż poznawczy, sygnalizujący nie dość przez społeczeństwo dostrzegane zjawiska rodzące bądź sprzyjające rozprzestrzenianiu się pijaństwa wśród mieszkańców Łodzi. Z materiałów tych wynika, że mimo poważnych wysiłków jakie miasto wkłada w batalię antyalkoholową, istnieje na naszym terenie wystarczający zespół czynników sprzyjających pijaństwu oraz umożliwiających rozszerzanie się nałogu na coraz to szersze środowiskowe kręgi, obejmujące swoim zasięgiem również i młodzież a nawet i dzieci.

W ubiegłorocznym rejestrze Izby, w którym znalazło się ponad 17 tys. goszczących w niej delikwentów, najznakomitszą pozycję stanowią mężczyźni, zaś najbardziej niepokojącą — młodzież w wieku dojrzewania lub w tzw. sile wieku tj. ci, którzy ukończyli już 18 lat a nie osiągnęli jeszcze trzydziestki. Ludzie znajdujący się w tym szczególnym okresie życia, kiedy to ze względu na dużą emocjonalność i wrażliwość psychiczną, stają się szczególnie podatni na groźne społeczne skutki nadużywania alkoholu niezależnie od tego, pod jaką alkohol ten spożywają postacią — wódki, wina czy piwa.

Prowadzone przez Izbę Wyrzeźwień badania wykazują, że ta właśnie liczba młodzieży w wieku od 19 do 24 lat nadużywająca napojów alkoholowych — z roku na rok niepokojąco wzrasta (z 1.374 osób w roku 1966 do prawie 2,5 tys. osób w roku ubiegłym) podobnie zresztą jak i młodzież starszej w wieku od 25 do 29 lat — pogłębiając problem wysokiej pijackiej recydywy. 192 osoby, które w okresie ub. roku dostały się tu w stanie alkoholowego upojenia to „nastolatki” w wieku poniżej 18 lat. Zostali oni skierowani do Izby Dziecka łódzkiej MO prowadzącej szeroką akcję profilaktyczną wśród młodzieży zagrożonej alkoholizmem i przestępczością.

O specyficznej szkodliwości nadużywania alkoholu przez młodzież świadczą również zgromadzone w Izbie dane, z których wynika prosta współzależność między alkoholizmem a przestępczością. Wśród 763-

GEOGRAFIA

osobowej grupy osób będących w wieku 15—25 lat, które w okresie od lipca 1968 r. do października 1969 r. znalazły się w Izbie, po raz pierwszy — karanych sądownie było 19,4 proc., zaś spośród tych, które placówkę odwiedziły po raz drugi, już 31,1 proc. Wpływ alkoholizmu na wzrost przestępczości wśród młodzieży obrazuje rosnący w postępie arytmetycznym procent karalności (Dalszy ciąg na str. 4)

List z Praги

ZNANY PISARZ CZESKI JAN NERUDA, ZARTOWAŁ KIEDYS, W JEDNYM ZE SWYCH FELIETONOW, Z WALKI KOBIET O EMANCYPACJE, OD TEGO CZASU NIE MINEŁO STO LAT I OBECNIE CZECHOSŁOWACJA STOI WOBEC PROBLEMU FEMINIZACJI WIELU ZAWODOW.

SZYBKIEJ FEMINIZACJI ULEGA PRZEDZIE WSZYSTKIM ZAWÓD NAUCZYCIELSKI OKOŁO 68 PROC. NAUCZYCIELI W CSRŚ DO KOBIETY. NAUCZYCIELKI PRZEWAŻAJĄ W PIERWSZYCH KLASACH. PONIEWAŻ MĘŻCZYŹNI UNIKAJĄ ZAJĘĆ Z NAJMŁODSZYMI. WYMAGAJĄCYMI NAJWIĘCEJ CIERPLIWOŚCI, DZIECI. PODOBNA SYTUACJA ISTNIEJE W SZKOLACH DZIEWIECIOLET-NICH. GDZIE 73 PROC. ZESPOŁU PEDAGOGÓW STANOWIĄ NAUCZYCIELKI. W GIMNAZJACH LICZBA NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELEK JEST MNIEJ WIĘCEJ RÓWNA. MĘŻCZYŹNI PRZEWAŻAJĄ NATOMIAST ZDECYDOWANIE W SZKOLACH ZAWODOWYCH, GDZIE KOBIETY STANOWIĄ TYLKO JEDNĄ CZWARTĄ WYKŁAD-POCENOW.

PROCENTOWY WZROST LICZBY KOBIET ZATRUDNIANYCH W SŁUŻBIE ZDROWIA I PEDAGOGICE ŚWIADCZY TAKŻE O TYM, ŻE ZACZYNAJĄ ONE DOMINOWAĆ NIE TYLKO, JAK TO BYŁO DOTYCHCZAS, W PRZEMYSŁE TEKSTYLNYM I SPOŻYWCZYM, ALE W SPECJALNOŚCIACH WYMAGAJĄCYCH WYŻSZEGO WYKSZTAŁCENIA.

Potwierdzają tę tendencję i inne dane. Około 60 proc. studentów na uniwersytetach — to dziewczęta. Stanowią one też znaczny odsetek (24 proc.) na wyższych uczelniach technicznych. W ostatnich latach wzrasta również liczba wykwalifikowanych robotnic i to szybciej, aniżeli wśród robotników z tych samych specjalności.

Jeśli ponadto przypomni-my, że kobiety stanowią 23,6 proc. studentów w wyższych szkołach artystycznych, pedagogicznych i rolniczych, to bez przesady możemy stwierdzić, że Czeskimi należą do grupy najbardziej wykształconych kobiet na świecie.

Pojawia się także wiele innych zagadnień. Wykształcona kobieta poszukuje dla siebie równorzędnego partnera i nie znajduje go tak łatwo jak kobieta pozbawiona tych ambicji.

Wraz ze wzrostem liczby kobiet wykształconych, wzrasta też ilość roz-cudów jako, że posiadanie kwalifikacji i możliwość zarobkowania umożliwiają ekonomicznie kobiety stwarzać im szansę swobodnego wyboru sposobu życia i decydowania o swym losie, zależnym dawniej od ekonomicznej pozycji mę-czyzny.

L. HASZKOVA

Niedzielnny
Magazyn
„Dziennika
Łódzkiego



PANORAMA



Wojna domowa — z matymi przerwami — trwa tam od 1945 r. Codziennie w dżunglach Laosu giną ludzie, od spadających bomb płoną osiedla, miasta i pola uprawne. Gospodarka jest całkowicie zdezorganizowana. Panuje głód...

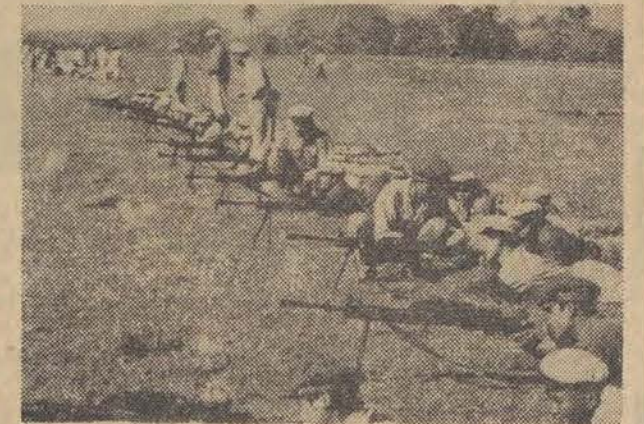
Ostatnie zaś doniesienia napływające z tego kraju świadczą, że w najbliższym czasie nie ma co spodziewać się zakończenia laotańskiej tragedii. Wprost przeciwnie — wojna przybiera na sile, choć naród jej nie chce i w zdecydowanej większości wypowiedział się za pokojowy program lewicowej partii Neo Leo Haksat. I na pewno w krótkim czasie doszłoby w „Krdstwie Miliona Ston” do całkowitego zwycięstwa lewicy i pokój, gdyby nie interwencja amerykańscy którzy chcą z tego kraju uczynić drugi Wietnam i wyprowadzić go z grupy państw neutralnych. Obecnie amerykańska interwencja w Laosie przybrała już obrzydliwie rozmiar. Codziennie 2/3 terytorium laotańskiego jest nieustannie bombardowane przez lotnictwo USA, a w oddziałach wojsk prawicowych znajduje się blisko dwa tys. „doradców” i agentów Centralnej Agencji Wywiadowczej. Ci ostatni zajmują się głównie szkoleniem dywersantów i podburzaniem żyjących nadal w głębokim średniowieczu, lecz bardzo wojowniczych plemion górskich — Meo. Plemiona te nie mają jeszcze rozwiniętego poczucia przynależności narodowej. Dla nich polecie państwowości laotańskiej jest zupełnie obce. Stąd też łatwo dają się one wykorzystywać przez agentów CIA.

Do czego zmierzali Amerykanie depcząc w roku 1962 postanowienia II konferencji genewskiej, która proklamowała neutralność Laosu i do czego zmierzają dziś bombardując bezbronne osiedla i miasta, ponierając materialnie i miliardy skompromitowany w oczach Laotańczyków obóz pracy? Odpowiedź nie jest trudna jeśli się uwzględni położenie Laosu.

Otóż kraj ten stanowi doskonałe zaplecze dla działań wojennych prowadzonych przez USA w Wietnamie. Jednakże istniejąca tam lewica stanowczo sprzeciwiła się wykorzystywaniu Laosu do brudnej wojny w Azji południowo-wschodniej. Amerykanie postanowili więc rozprawić się z nią, a przede wszystkim z jej wojskowymi oddziałami — Patet Lao. Dotąd na walki z Patet Lao Pentagon wydał już ponad miliard dolarów. Oczywiście Amerykanie usiłowali czynić to w rekwizycjach — w obawie przed oburzeniem opinii światowej. Kiedy jednak oddziały prawicowe zaczęły ponosić klęskę do walki zaangażowali swoje lotnictwo

i „specjalistów”. To właśnie wspierane przez lotnictwo USA dowodzone przez „specjalistów” oddziały Meo zdobyły w ubiegłym roku Doline Amfor — bardzo ważny punkt strategiczny ułatwiający w znacznym stopniu przeprowadzanie operacji w Wietnamie. Mimo jednak zaangażowania 80 proc. lotnictwa VII floty US Navy, wymordowania blisko 800 tys. niewinnych Laotańczyków, Amerykanom udało się utrzymać w swoich rękach Doline Amfor tylko przez kilka miesięcy. Stosując obecnie taktykę „spalonej ziemi” USA zmierzają do masowego wyniszczenia ludności laotańskiej, gdyż w niej Neo Leo Haksat i Patet Lao — mają główne oparcie. Nixonowi, że Amerykanie przyszł do Laosu, aby zapanował tam pokój i dobrobyt. Zresztą nie jest to pierwszy prezydent USA, który w ten sposób usiłuje tłumaczyć amerykańskie interwencje w sprawy niezależnych państw. Słowa i czynu u Nixona — podobnie jak u jego poprzedników na fotelu prezydenckim — to często polecia krańcowo różne.

MAREK REGEL



Na zdjęciu: ćwiczenia oddziałów Patet Lao.

HASZYSZ
PO
POLSKU

PIJANA

(Dokończenie ze str. 3)

młodych pacjentów przywożonych do Izby po raz trzeci, czwarty i dziesiąty. Np. wśród tych, którzy odwiedzili tę placówkę po raz piąty ilość z wyrokami sądowymi sięga 81,8 proc., zaś w grupie młodych bywalców dowożonych do Izby po raz szósty i częściej karalność sięga już 100 proc.

Przytaczając te tak drastyczne konkrety mam na celu nie tylko samo zasygnalizowanie groźnego zjawiska, ale przede wszystkim zwrócenie uwagi na jeszcze jeden nie najmniejszy chyba z punktu widzenia społecznej profilaktyki aspekt zagadnienia. Chodzi tu o rolę środowiska w kształtowaniu pijańskiej geografii miasta, środowiska w całym szerokim znaczeniu tego słowa od domu rodzinnego począwszy. Bo jak dowodzą fakty, zsurnowane w rejestrach łódzkich badaczy alkoholizmu, często dom rodzinny, kochający a nieopatrzni rodzice, krewni czy znajomi stają się pierwszymi przewodnikami dzieci i młodzieży po niebezpiecznych drogach pijaństwa i alkoholizmu. Swoją niebezpieczną misję uprawiają oni: przy okazji własnych, alkoholowych libacji pod hasłem „napij się i ty synku, co ci będę żałował”. Z tych to właśnie poduszczeń dorosłych wielu dowożonych do Izby pacjentów po raz pierwszy zetknięto się z wódką — jak sami zeznali — w wieku jeszcze szkolnym, a nawet przedszkolnym. Reszty alkoholowej edukacji dopełnili znajomi i koledzy, czego również dowodzą autentyczne wypowiedzi zatrzymanych.

Pije więc młodzież, bo „tak wypada” lub bo „taki jest zwyczaj” bo „roszczy się obrazę w przypadku odmowy”, a potem to już „z nudy bo nie ma co robić” bo „trzeba się rozzerwać”, lub „bo alkohol to najlepsze lekarstwo na gripę i inne dolegliwości”.

Okoliczności sprzyjające alkoholizmowi stwarzają również — nie przestrzegając obowiązujących przepisów zabraniających podawania napojów alkoholowych młodzieży oraz osobom nietrzeźwym, — pracownicy łódzkich placówek gastronomicznych. Nie jest więc kwestią przypadku, że wśród lokali najczęściej wymienianych przez pensjonariuszy Izby Wyrzeźwien, znajdują się restauracje: „Kolejowa”, „Gwarna”, „Klubowa”, „Ogrodowa”, „Górniak”, „Lotnicza”, „Tkacka”, „Pod Szewczykiem”, „Myśliwska”, a nawet wytworna „Malinowa”, a co gorsza również i niektóre łódzkie kawiarnie. Jak nas poinformowano w Izbie, nie ma prawie w Łodzi restauracji — z wyjątkiem „Europy”, która nie byłaby choć raz odnotowana w pijackim rejestrze tej placówki.

Izba w ramach akcji profilaktycznej, przeciwdziałającej pijaństwu, sygnalizuje najbardziej niepokojące zjawiska, monitorując m. in. i wspomnianie zakłady gastronomiczne, organizując na ten temat środowiskowe spotkania z personelem tych zakładów. W lutym np. kierownictwo Izby Wyrzeźwien, wysłało w tej sprawie monity do 38 łódzkich restauracji LZG oraz do kilku kawiarni. Te właśnie lokale łódzkiej gastronomii stanowią też najczęściej wymienianą w zeznaniach dowożonych do Izby osób bazy pijaństwa (w 31,9 proc.) obok mieszkań prywatnych (38,8 proc.), kawiarni (5,7 proc.) i parków (5,5 proc.).

Wnioski jakie nasuwają się z tych choćby tylko fragmentarycznych — bo w jednej tylko placówce miejskiego przeciwdziałania alkoholizmowi, zebranych danych — nie są łatwe do skonkretyzowania, jako że nie jest w mocy dziennikarza na piśmie gotowej recepty na szybkie i całkowite uzdrowienie sytuacji. Jeden natomiast wniosek jest chyba bezsporny. Potrzebna jest, obok dotychczas prowadzonej propagandowo-wy-

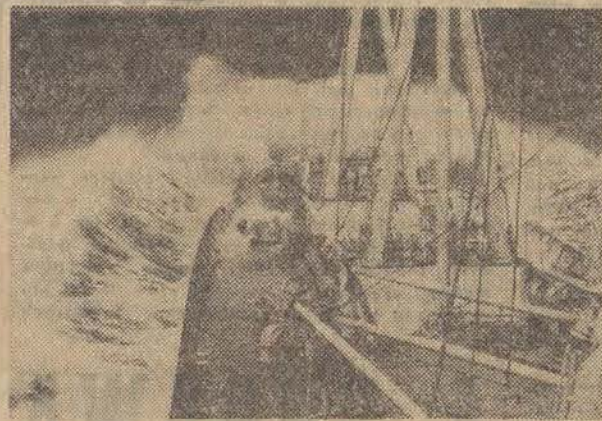
GEOGRAFIA

chowawczej kampanii przeciwalkoholowej, jakaś bardziej radykalna akcja profilaktyczna wsparta bardziej efektywnymi środkami finansowymi, która mogłaby wysiłkom społecznym i miejskich działaczy nadać bardziej aktywny charakter nakierowany na ochronę młodzieży przed społecznymi skutkami nadużywania alkoholu oraz zneutralizowanie szkodliwych wpływów uprawiających pijaństwo dorosłych.

W świetle tak potraktowanej sprawy, dobrze byłoby, aby prowadzone od 1968 roku przez łódzką Izbę Wyrzeźwien, starania o powołanie do życia Ośrodka Zapobiegawczego, który zająłby się młodzieżą zatrzymaną w Izbie, doczekały się wreszcie realizacji.

K. WIRZYKOWSKA

Gwizdy, szumy i pojękiwania aparatury, stukanie klucza, nawoływania radioficera, fragmenty różnorodnych rozmów zbierane z eteru przez nasze anteny, czyjeś rozpaczliwe zapewnienia: „Betty, uwierz mi — to pomyłka, to tylko pomyłka...” — wszystko to zostaje za szczelnymi drzwiami radiokabiny. Tu — w sterówce panuje cisza. W owijającym nas kokonie mgły ledwie widać zarysy dziobu „Oleśnicy”, ołowianą szarość morza i światła pozycyjne idących kontrkuresem statków.



Jest coraz ciemniej. W sterówce — jak zawsze — jarzy się tylko żółta tarcza kompasu, biegnie drobnymi skokami w lewo i w prawo zielona strzałka wychyleńa steru, ale wzrok powoli przyzwyczaja się do ciemności i widzę już sylwetkę marynarza wachtowego. Stoi przy sterze skupiony, uważny — powtarzając od czasu do czasu, śpiewnie kolejne polecenia oficera: — „Jest, dziesięć stopni w prawo...”.

Później, kiedy za Biskajem, za Kanarami pójdziemy już nad dobre w dół, na południe, przez szerokie przeszczenie Atlantyku — tygodniami będzie sterował „Michałek” — dokładny, posłuszny i sumienny automatyczny pilot. Ale teraz i w chwilach ziej pogody, w trudnych warunkach manewrowych, żaden automat nie zastąpi wyczulonej na wszelkie kaprysy statku, steru i wiatru — wprawnej marynarskiej ręki.

W kabine nawigacyjnej krąg światła z nisko pochylonej nad długim stołem lampy leży na mapie, cyrkliach i ekrankach. Drugi oficer, czyli po prostu „drugi” zlicza właśnie pozoje, którą za chwilę naniesie na wykreśloną już wcześniej, kreskę kursu, a ja sumuję w myśli kolejne urządzenia ułatwiające i... odbierające nieco romantyzmu dzisiejszej żegludze. Mapy, cyrkle, chronometr — wszystko właściwie to samo, ale...

...na mostku w kolumnie sterowej, zamiast wielkiego koła ze szprychami wmontowano lotniczy wolant. Złote punkły jarzące się na ekranie radaru wykreślają zarys niedalekich brzegów i wyznaczają pozycję zbliżających się do nas statków. Naszą — pozwoli określić goniometr — przyrząd, dzięki któremu drogą radiową weźmiemy dokładny namiar na radiolatarnie. Liniiowy wykres kursu rysuje cienkim wężykiem tuszu wskaźówka kursografu. Błyska co chwila czerwonym światłem na czarnej tarczy sondy opływającej cyfra głębokości morza, a obok druga sonda daje nam graficzny obraz dna, nad którym właśnie przepływamy. Jak szybko? Wystarczy spojrzeć na tarczce logu ciśnieniowego i odczytać ilość mil morskich na godzinę — czyli węzłów. Romantyzm żeglugi? Gdzie? — tutaj — pośród tych ekranów, rozdrgotanych wskazówek, przyrządów pomiarowych, locji, spisów świateł, tablic pływów, roczników astronomicznych i tabel z odpowiedziami na liczne nurtujące nawigatorów pytania? A jednak... Z małej skrzynki stojącej pod ścianą, w rogu kabiny nawigacyjnej, asystent pokładowy, niedawny absolwent Szkoły Mor-

Z ANAMI BALTYK

skiej — pieczolowicie, z niezwykłą ostrożnością, wyciąga jeszcze jeden instrument — poczciwy, stary (no, niechybnie nawet trochę ulepszony) sekstant! Zapominam o kursografach, goniometrach, radiolatarniach. Mgła się rozeszła i można wreszcie — po dawnemu — spróbować „złapać” jakieś gwiazdy...

GWIAZDY! Widzę ich najpierw parę, za moment całe mrowie, a potem długo trę obolałą głowę. Tu, w maszynie, w królestwie „zezoohlapów”. Jak powiadają zjadliwie ci z pokładu, rewanzując się za „dzięciołów” i „golębiarzy”, wystarczy schylić się nie w porę, aby boleśnie zapłacić frycowe. Na dodatek ten hałas! Rozsadzający uszy stukot — świadectwo pracy 6 „garnków” naszego Diesla, dających mu moc 5000 KM (co można by zrównoważyć wysiłkiem mięśni... 40 tysięcy wioślarzy) oraz szybkość 14—15 węzłów. Potężny upał daje o sobie znać strugami potu spływającymi wzdłuż pleców, płytkim oddechem w zapachu smarów, oleju i ropy. Niewiele chłodniej jest w wąskim i ciasnym tunelu wału napędowego, kończącego się po drugiej stronie grubych blach poszytej śrubą o średnicy 4,7 metra i ważącą, bagatelka... 8300 kg.

Kiedy powoli poznaję labirynt pomieszczeń maszynowni, kiedy patrzę na potężne pompy, prądnice i zbiorniki, kilometry kabli i rur, dziesiątki zaworów i manometrów, przelazników i dźwigni, mozaikę świateł na tablicach rozdzielczych — na to wszystko, co stanowi tylko uzupełnienie ogromu silnika, trudno uwierzyć, że Oleśnica to statek nie tak znowu wielki — o tonażu 5,5 tys. ton. Wszedł już w wiek dojrzały, stuknęło mu bowiem 10 lat od chwili, kiedy to w Stoczni Szczecińskiej pękła na jego burcie butelka szampauna, Kiwa się trochę na boki przy większej fali, ale w razie potrzeby wależy z Neptunem nie najgorzej. Kto wie — może przyjdzie nam sprawdzić tę dzielność także i w tym rejsie, ale na razie mimo mgły kończymy bez przeszkód bałtycką żeglugę. Wrócimy tu za cztery miesiące przebywszy ponad 24 tys. mil, czyli 45 tys. kilometrów. Dziś za rufą zostaje Bałtyk. Stoimy w słuzie Holtenu — u wrót do Kanału Kilońskiego. Jeszcze 100 kilometrów „spaceru” kanałem, długi lejek ujścia Elby i jutro wieczorem zacuujemy w Hamburgu.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK
Zdjęcia autora



„Stoi przy sterze skupiony, uważny — powtarzając od czasu do czasu kolejne polecenia oficera”.

Na szlaku do Afryki Wschodniej

PO- ZE- GNA- NIE



PAMIĘTAM DOSKONAŁE TĘ MROZNA I SŁONECZNA NIEDZIELE, 21 STYCZNIA 1867 R. KIEDY PO CALONOCNEJ PODROŻY STANAŁEM PRZED STYLOWYM, DREWNIANYM DOMKIEM W SZLARSkiej PORĘBIE, W KTÓRYM MIESZKAŁ MISTRZ WLASTIMIL HOFMAN. WNĘTRZE GDY PRZEKROCZYŁEM PROG. PACHNIAŁO TERPENTYNĄ I TCHWEŁO OWYM TRUDNYM DO OKREŚLENIA NASTROJEM WIELKIEJ SZUKI KAŻDY SKRAWEK ŚCIAN ZBUDOWANYCH Z SZEROKICH, SUROWYCH DESEK POKRYTY BYŁ OBRAZAMI...

Powiedziano mi, że gospodarz nie czuje się dobrze i być może nie będzie w stanie ze mną rozmawiać. Co pewien czas bowiem dokiłwie odczuwał nawroty malarii, którą „przywiózł” z wojennych wędrowek po Palestynie. Nie czekałem jednak długo. I w drzwiach stanął niewielkiej postury starzec, o twarzy chudej, ozdobionej inteligentnymi, bystrzymi oczami, które

żyły jakby jakoś niezależnie od schorowanego ciała. Doszły mnie jeszcze wesołe wieści o nadzwyczajnej gościnności gospodarza. Teraz jednak mogłem się dowodnie przekonać, że nie było w nich cienia przesady. Chory, osłabiony, podtrzymywany przez domownika, oprowadził mnie po swoim prywatnym muzeum sztuki,

objaśniając treść poszczególnych obrazów, dodając czasem anegdotę związaną z powstaniem niektórych. Mówił, bezustannie mówił, jakby chciał jeszcze raz przywołać obraz zdarzeń minionych, tamtych czasów na przelocie stuleci, gdy w Krakowie on, syn kupca, stawiał pierwsze kroki w Akademii Sztuk Pięknych.

Wtedy, tamtej zimowej niedzieli, miał już 85 lat i zachowaną świetną pamięć zdarzeń, nazwisk, dat. Zapalał się mówiąc o sporach między rzecznikami starych poglądów na sztukę reprezentowanych przez ówczesnego rektora Falata i zwolennikami nowego wizerunku świata i jego pryncypów, uosobianymi przez jego ukochanego mistrza — Jacka Malczewskiego. Opowiadał o pobyciu w Paryżu i trudnych początkach w murach Ecole Gerome...

A potem małżonka mistrza Wlastimila Hofmana podał skromny obiad, który spożyliśmy w miłym towarzystwie — on skupiony i jakby zapatrzony w siebie, ja — co i raz odwracając głowę, by jeszcze nasycić wzrok niezliczonym mnóstwem obrazów, z których każdy zawierał jakąś treść, nierazko dotyczącą tajemnic ludzkiej natury, filozoficznych tajemnic życia.

Bo jest to malarstwo, zgodnie z ówczesną mądrością i credo wyznawanym przez mistrza Wla-

stymila, opowiadające, pełne treści, ukrytych znaczeń, podtekstów. Niemożliwe już dziś uprawiać dzieło i przez „cmokierów” być może traktowane pogardliwie, ale fascynujące się niezaprzeczoną głębią doznać.

W pracowni, w której na statkach umieszczane były błętny i malowanymi właśnie niejczych pamiątek po ludziach, z którymi miałem do czynienia w pracy dziennikarskiej, należało właśnie ten szkieł. Krótki list z podziękowaniem za relacje z rozmowy i zdjęcia, a przede wszystkim wspomnienie o spotkaniu z mistrzem Wlastimilem Hofmanem.

Tekst i foto: J. POTĘGA

MISTRZA WLASTIMILA

Tęgo dnia padał deszcz, a od morza wiał wiatr. Droga z Gurzufu do Jalty (16 km), którą autobus pokonuje w 30 minut, druzyla się w nieskończoność. Kierowca w strugach ulewnego deszczu niewiele widział i raz po raz zmuszony był zwalniać na stromych zakrętach górskich. Wystarczy przecież jeden nierozważny ruch kierownicą...

Od własnego wysłannika

SZTURM

Alle oto rozciąga się już szeroka autostrada. W oczy rzucają się napisy w różnych językach witające turystów. Obrzmi ruch autobusów, trolejbusów, samochodów. Przed nami — pierwsze zabudowania miasta. Kilkunietrowe kolorowe bloki mieszkalne, śnieżnobiałe, stojące wśród cyprysów, sanatoria i domy wypoczynkowe. Droga biegnie spadzając w dół do podmorskiego bulwaru. Z dała widać potężne sylwetki „Tarasa Szewczenki” i „Ukrainy”. Przy bulwarze, ciągnącym się kilka kilometrów, spotykają się wszyscy. Jest to swisty deptak, przy którym znajdują się plaża, sklepy, restauracje, kawiarnie, campingi i hotel międzynarodowy „Inturrist”. Coraz więcej przyjeżdża do Jalty turystów z zagranicy: Amerykanów, Anglików, Niemców oraz z krajów demokracji ludowej — Polaków.

KURÓRT W ROZBUDOWIE

Jalta, Centrum wybrzeża Krymu. Port i uzdrowisko klimatyczne nad Morzem Czarnym, cudownie położone u stóp zalesionych gór, chroniących od północy i północnego wschodu przed wiatrami, jest idealnym miejscem dla wypoczynku i kuracji. Sprzyja

temu ciepły, wilgotny klimat typu śródziemnomorskiego (średnia temperatura roczna plus 13,1 st. C., średnia lipca plus 24 stopnie, a temperatura morza przy brzegu waha się od czerwca do października 19-20 st. C.). Można tu odpocząć cały rok, jako że zimy prawie na Krymie nie ma (wszystkiego 10 dni), a lato trwa od maja do połowy października.

Jod, słońce, kąpiele morskie sprzyjają kuracji dróg oddechowych, serca i nerek oraz zakłócen systemu nerwowego. Oblicza się, że w ciągu roku na obszarze tzw. Wielkiej Jalty, która ciągnie się około 70 km wzdłuż brzegów krymskich, od Aju-Daha (Niedźwiedziej Góry) na wschodzie, do Przydładka Foras na zachodzie, przebywa około miliona osób. Znajduje się tu 60 zakładów leczniczych, mogących jednorazowo przyjąć 30 tys. kuracjuszy. Poza tym, Wielka Jalta — to ośrodek turystyczno-wypoczynkowy. Na terenie Wielkiej Jalty, w chwili obecnej 2500 turystów może jednorazowo przenocować w 10 hotelach. To już nie wystarczy. Dlatego też w najbliższych latach wybuduje się dalszych 8 hoteli.

Deszcz przestał padać. Niebo się przejaśniło. Można więc poświęcić więcej czasu na zwiedzenie Jalty. Turysty zazwyczaj spacerują bulwarem, odwiedzają muzea, wśród których na szczególną uwagę zasługują Muzeum Krajoznawcze oraz Dom-Muzeum A. Czechowa. Wielki biser mieszkał tu w latach 1899-1904. W Jalcie napisał wiele swych dzieł m. in. „Dame z pieskiem” oraz sztukę „Trzy siostry” i „Wiśniowy sad”. W muzeum tym, polski turysta znajdzie w księdze pamiątkowej notatkę skreślona reka Wł. Broniewskiego. Jest tu także dokładny szkic krymskich podróży A. Mickiewicza.

W LIWADYJSKIM PALACU

Będąc w Jalcie, wszystkie wycieczki turystyczne odwiedzają przede wszystkim Liwadię, położoną o 3 km na południe od stolicy Krymu. Tu w pałacu, który w XIX wieku był własnością hrabiego Potockiego, a od 1861 r. spędzała w nim wakacje rodzina carska — 25 lat temu, w lutym 1945 roku obradowała Krymska (Jaltańska) konferencja trzech państw koalicji antyhitlerowskiej: Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Wielkiej Brytanii. Tu odbyło się historyczne spotkanie J. Stalina, F. Roosevelta i W. Churchilla. Dziś w pałacu tym mieści się największe na południowym wybrzeżu Krymu sanatorium, w którym leczy się jed-

norazowo około 900 kuracjuszy. I nie tylko ze Związku Radzieckiego. Spotkać tu można także przebywających na kuracji wszystkich przepadków chorób serca pacjentów z Węgier, NRD, Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Mongolii, Wietnamu... Już po Rewolucji Październikowej w Liwadyjskim pałacu założono pierwsze na Krymie sanatorium dla pracujących chłopów. Położone jest w rozległym, zajmującym 36 ha parku. Na laweczkę przed pałacem, gdzie 25 lat temu pozowali do wspólnego historycznego zdjęcia przywódcy trzech wielkich mocarstw — fotografują się teraz turyści. Po wybudowaniu nowych budynków sanatoryjnych, w pałacu zostanie urządzone muzeum i będzie można zwiedzać salę, gdzie obradowała historyczna Konferencja Jaltańska.

OD GURZUFU DO SYMEIZ

Wielka Jalta — to dwa miasta (Jalta i Alupka), śladem miasteczka (Czechowo, Gaspra, Gurzuf, Koreiz, Liwadia, Massandra, Symeiz) oraz 34 osiedla i 5 wsi. Na mapie turystycznej „Krym” małe kółka oznaczają kolejne miejscowości położone wzdłuż brzegów krymskich. Jak i kiedy je zwiedzić, mając wszystkie do dyspozycji 10 dni pobytu na międzynarodowym obozie młodzieżowym „Sputnik” w Gurzufie? Na szczęście doskonała i tania komunikacja autobusowa, trolejbusowa, a także droga morska (bardzo szybkie i regularnie kursujące stateczki) pozwalają na odwiedzenie najciekawszych miejscowości.

na JALTE

Kiedy wieczorem jechałem z Symeiz do Gurzufu, autobus miał położone w dolinach osiedla i wsie Wielkiej Jalty, jęczące się tysiącami świateł. Wielka Jalta z roku na rok coraz piękniejsza, nie zapomniana, ściągająca licznych turystów i kuracjuszy ze wszystkich stron świata.

JERZY KRASKOWSKI

Specjaliści Kliniki Dermatologicznej długo lamali sobie głowy nad przedziwnym przypadkiem, który przekazała im przychodnia rejonowa. Młoda kobieta miała opuchłą twarz, pokrytą czerwonymi plamami, które nie znikaly, mimo stosowanych zabiegów. Pacjentce, pracownicy biurowej, musiano dać zwolnienie z pracy: opuchlizna sigala powiek, twarz wyglądała odrażająco, pacjentka wpadła w depresję...

występowanie w określonych warunkach. Są substancje słabiej i silniej uczulające. Zdolano nawet ustalić swoisty wskaźnik uczuleń dla poszczególnych gałęzi przemysłu. Np. w piekarnictwie wynosi on do 44 proc., w jedwabnictwie — do 26 proc., szczególnie wysoki jest u osób stykających się z gumą arabską itd. Pracownicy przemysłu farmaceutycznego bywają uczuleni na streptomycynę i inne antybiotyki, co powoduje konieczność przesuwania ich do innych działów produkcji.

Ludzie cierpiący na dychawicę oskrzelową zwykle uskarżają się na napady duszności, przebywając w pomieszczeniach wilgotnych, zagrzebionych, niektórzy z nich nie znoszą świeżo malowanych ścian, lakieru, pasty do podłóg. Podrażnienie oskrzeli przez pyły, gazy, a nawet zmiany temperatury, może spowodować napady dychawicy.

Ingerencja lekarza w tych przypadkach zaczyna się zwykle od wywiadu. Musi przecież poznać warunki pracy i stosowane w produkcji substancje, znać wskaźnik uczuleń w danym przemyśle itd. Następnie wykonuje szereg testów, m. in. „prowokacyjnych” — wywołujących u uczulonego lekkie zaburzenia. Obserwuje zmiany chorobowe w czasie pracy — przerw w pracy — oraz po jej ponownym podjęciu.

Przy ocenie czynników, z którymi pacjent styka się w czasie pracy, bierze się pod uwagę ich działanie uczulające. Bywa tak, że pacjent z daną substancją styka się wyłącznie w miejscu pracy, ale równie częste są przypadki, że pracownik uczulony jest na alergeny, z którymi ma kontakt nie tylko w środowisku zawodowym. Tak jest np. z grzybnia pieśniowa, która powoduje uczulenia w ogóle, a może działać w sposób nasilony w niektórych środowiskach pracy, np. w przędzalni bawełny, starych archiwach itp.

Wiąże się z tym konieczność prowadzenia wstępnych badań kandydatów na pracowników poszczególnych stanowisk. Nie każdy człowiek może bowiem pracować w drukarni w laboratorium „strepto”, w przędzalni itp.

Bywa i tak, że uczulenia prowadzą do ciężkich schorzeń. Dotyczy to zwłaszcza układu oddechowego i skóry. Medycyna przemysłowa stara się więc zapobiegać znu, usuwają zawczasu pacjenta ze szkodliwego dlań środowiska. Wiąże się to nieraz z koniecznością zmiany zawodu — z dramatem osobistym, ale chroni alergików od nieodwracalnych następstw i trwałego inwalidztwa.

W. K.

Tajemniczy wrog — ALERGEN

Pa kilku dniach pobytu w domu objawy chorobowe znikły, powrót do pracy spowodował jednak ponowny nawrót choroby. Powtórzyło się to zresztą parokrotnie. Dla specjalistów stało się jasne, że mają tu do czynienia z alergią — uczuleniem na jakiś czynnik szkodliwy specjalnie dla tej osoby, a obojętny dla jej otoczenia.

Uczulenie — ale na co? Było to zwykle biuro, jakich wiele, pacjentka nie stykała się z chemikaliami. W dodatku pracowała w nim od wielu lat. Nie przeprowadzano tam remontu, nie zmieniono ani razu mebli, ani urządzeń, a jednak... w toku żmudnych badań analizowano wszystkie szczegóły urządzenia biurowego pokoju, aż wykryto, że przyczyną choroby był klej — zwykły biurowy klej, produkowany przez firmę dotychczas firmą, z dodatkiem składnika, na który uczulona była wspomniana pracownica. Klej usunięto i skończyły się dolegliwości.

Alergia stała się ostatnio modna, ją też obwinia się o powodowanie różnych dolegliwości o nie ustalonym pochodzeniu. Powszechne jest mniemanie, że nasilenie chorób alergicznych wiąże się w jakiś sposób ze szkodliwymi czynnikami cywilizacji; dzięki nim stajemy się podatniejsi na alergeny.

Wiedza o alergii i alergenach (czynnikach wywołujących zmiany uczulenowe) ma jesz cze wiele nie zapisanych kart. Wiadomo, że można odziedziczyć predyspozycję do zaburzeń alergicznych, a więc i przewidywać ich

PO DRÓŻE PRZYSZ- KOŚCI

Jedną z najnowszych koncepcji łączącej komunikacji, zwłaszcza na średnich dystansach nie przekraczających kilkuset kilometrów, jest system pociągów biegących... rurami metalowymi o dużej średnicy i odpowiedniej wytrzymałości. Pierwsze próby z tego rodzaju środkiem komunikacji przeprowadza się w ośrodku doświadczalnym Nowojorskiego Urzędu Transportu.

Podziemne lub napowietrzne linie tej komunikacji, biegnące po możliwie idealnych prostych, gwarantują wielką wygodę, spokój i maksimum bezpieczeństwa.

Odstęp pomiędzy przejazdami pociągów ma wynosić tylko 1 minutę, zaś szybkość może dojść nawet do 700 km/godz. — a więc niewiele mniej niż osiągają współczesne samoloty-giganty. Szybkość ta ma być osiągnięta dzięki zastosowaniu w miejscach obecnie eksperymentalnych

Pogoda — lunatyczka

W. K.

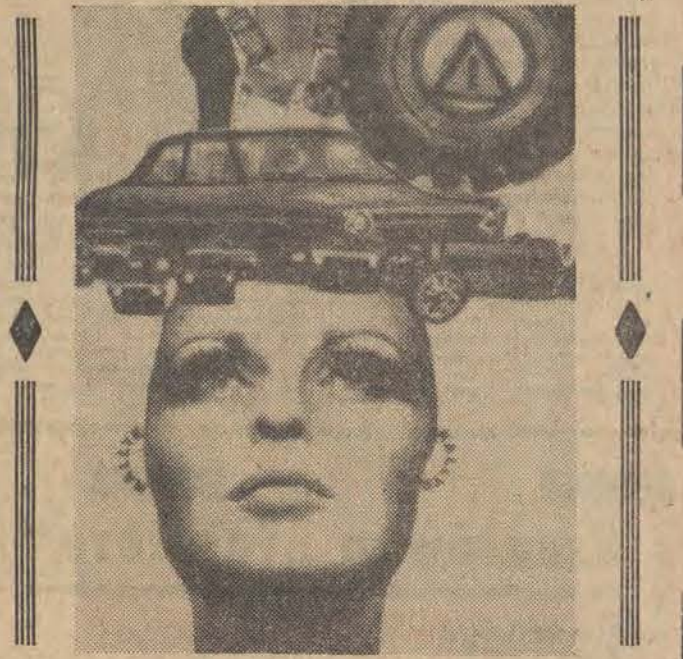
turbin gazowych, turbin napędzanych sprężonym powietrzem.

Wprawdzie wszystkie czynności silników w pociągach mknących rurami będą automatyzowane, zwłaszcza zaś korektura wszelkich wychyleń w linii prostej na zakrętach, wzniesieniach i spadkach trasy, podobnie jak to się dzieje w nowocześniejszych samolotach, — mają — jak

— pojawić się konkurencji samolotów. Będą nimi sterowce; francuskie pismo nauko-

wo-techniczne „Science et Vie” podaje, iż w Związku Radzieckim w najbliższej przyszłości skonstruowanych zostanie pięć typów statków lżejszych od powietrza. Z owych konstrukcji ma się zrodzić w przyszłości olbrzymi sterowiec pasażerski, zdolny do przewozu 600 pasażerów. Na pokładzie sterowca znajdzie się mikrołotnisko, pozwalające na łączność samolotową „sterowiec — ziemia”, a przy pomocy helikopterów na łączność „sterowiec — ziemia — sterowiec”.

T. MIECIK



Leningradzki geofizyk, Siergiej Timofiejew, zanalżował związek zmian pogody na kuli ziemskiej z ruchami Księżyca. Okazało się, że zależność zmian temperatury mas powietrza od dziesięcio- i dwunastoletniego cyklu ruchu Księżyca wokół Ziemi jest znacznie wyraźniejsza niż znana już dawniej zależność pogody od jedenastoletniego cyklu aktywności Słońca.

Za każdym razem, gdy Księżyc zbliża się do Ziemi, przyciąga do siebie naszą atmosferę. Następuje przydym atmosferyczny, z drugiej zaś strony planety — odpływ. Te ruchy mas powietrza oczywiście naruszają stabilność atmosfery, zakłócając normalny ruch ciepłych i zimnych prądów powietrznych.

Według wyliczeń Timofiejewa, odchylenia temperatur w granicach cyklu księżycowego dochodzą do dwóch stopni. Przy najwyższym położeniu Księżyca nad horyzontem (innymi słowy, gdyż jest on najbliżej Ziemi) zimy są najchłodniejsze. W przeszłości na lata szczególnie wysokiego położenia Księżyca nad horyzontem przypadły tak katastrofalne zjawiska, jak zamarznięcie Amu-Darii w 1405 roku i zamarznięcie Morza Czarnego u brzegów Krymu w roku 1500. W latach tych oba maksima siły przydymowej Księżyca trafiały na jednoczesne minimum aktywności słonecznej, co spowodowało wzmocnienie groźnych efektów.

Uwzględnienie wpływu Księżyca na atmosferę ziemską jest niezbędne przy sporządzaniu prognoz pogody, szczególnie długoterminowych. S. Timofiejew zbadał przebieg zmian pogody w ciągu ostatniego dziesięciolecia i doszedł do wniosku, iż Europa wkroczyła obecnie w okres ochłodzenia, podobny do tego, który obserwowano w początkach drugiej połowy XVIII wieku.

KWIATY pod SWASTYKĄ

NIE MA DNIA, by na niemieckim cmentarzu w Buenos Aires czyjaś ręka nie złożyła pęku wonnego kwiecica pod wyrzeźbioną w drewnie swastyką. Grób kryje szczątki Hansa Langsdorffa, dowódcy pancernika ADMIRAL GRAF SPEE. W ciągu 30 z górą lat, jakie upłynęły od jego przybycia do zatoki u ujścia rzeki La Plata, słynny okręt wszedł w poczet legend argentyńskich i urugwajskich, ba — stał się natchnieniem dla sympatyków hitlerizmu w obu tych krajach.

W samej Argentynie liczbę ludzi mówiących na co dzień po niemiecku ocenia się na pół miliona. Wielu z nich mieszka tam od kilku pokoleń. Znaczący ich odsetek wyznawał hitlerizm w latach trzydziestych i w czasie wojny. Znani hitlerowscy zbrodniarze, na czele z Adolfem Eichmannem, uwięli tam sobie przytulne gniazdko.

Tylko powierzchowny obserwator uzna historię tę za rozdział zamknięty, bo oto — jak podaje INTERNATIONAL HERALD TRIBUNE — wśród Argentyńczyków pochodzenia niemieckiego przybierają ostatnio na sile nastroje faszystowskie.

GRAF SPEE należał do grupy okrętów wojennych zbudowanych przez Niemcy w okresie międzywojennym wbrew traktatowi wersalskiemu, zabraniającemu pokonanej Rzeszy budowy jednostek bojowych. Jak inne podobne, także GRAF SPEE otrzymał nazwę okrętu „Kieszonkowego”. Był mianowicie większy od krążowników,

ale miał jednocześnie tonaż mniejszy aniżeli normalne pancerniki.

Nazajutrz po wybuchu wojny 1939 roku Berlin skierował GRAFA SPEE na wody południowego Atlantyku z zadaniem zatapiać statków zaopatrzeniowych W. Brytanii. Znakomicie wyposażony i uzbrojony, stał się rychło postrachem jednostek tam pływających.

W końcu trój krążownik brytyjski — EXETER, ACHILLES i AJAX — zdolały zapędzić GRAFA SPEE do ujścia Rio de la Plata, dzielącej Urugwaj i Argentynę. Wydawało się, że nadziedził kres pirata. W krwawej bitwie wszystkie cztery okręty zostały poważnie uszkodzone, a „GRAF SPEE” nie poszedł na dno.

Pod silną presją Londynu władze urugwajskie nakazały jednak osaczonym Niemcom zrzucić kotwicę w neutralnym porcie Montevideo. Langsdorff posłuchał, ale zaraz potem polecił zatopić opuścić pancernik i wysadzić go w powietrze, po czym sam popełnił samobójstwo.

DZISIAJ setki starych i młodych hitlerowców odwołują cmentarz, gdzie leży pochowany i biorą udział w corocznych uroczystościach ku jego czci. Członkowie terrorystycznej organizacji hitlerowskiej TACUARA wyznaczają tam sobie swoiste rendez-vous paradując ze swastykami na ramieniu i witając się podniesieniem ręki. Nawet niektórzy weterani z GRAFA SPEE uważają, że tego już za wiele. (jr)

Z autentycznych LISTÓW

Jak wiadomo do pracy każdy chodzi najpierw żywy, a dopiero później zostaje zmechanizowany.

Piszę prawdę niezależną której nie zmyśliłem, ani nie zdjąłem z nowoczesnego zyrandola.

Ożeniłem się i prowadzę cichy tryb życia. Jaki przypada na członka i pracownika spółdzielni spożywców.

Donoszę tego co kłóci się w czasie urzędowania, ale nazwiska jego nie znam, gdyż nie przedstawił mi się nawet na moją specjalną prośbę.

Gdy tylko mnie przyjęto postawiłem pół basa i zacząłem się zaraz rozbić o swoje prawa.

Jestem człowiekiem uczciwym i nie mam najmniejszego zamiaru być żadnym krótkim, który co skoczy, to skłamie.

Odwolałem się do związku zawodowego, ale obryknął mnie tam doustnie w ocenie aspektu społecznego, niezgodnie z instrukcją.

Stała się taka zmyłka, że na zleceniu łączono mnie razem w dwóch osobach, co trudno teraz rozdzielić.

TEODOR ROSEBURY, PROFESOR BAKTERIOLOGII NA UNIWERSYTECIE WASHINGTONA W ST. LOUIS (W USA), OPUBLIKOWAŁ OSTATNIO POPULARYZATORSKIE DZIEŁO, KTÓRE NOSI ZNAMIENNY TYTUŁ: „ŻYCIE NA CZŁOWIEKU”, DOTYCZY ONO ŻYJĄCYCH NA ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ CIAŁA LUDZIEGO MIKROBÓW I BAKTERII. I WYKAZUJE, ŻE WIĘKSZOŚĆ Z NICH JEST DLA ORGANIZMU LUDZIEGO POZYTYCZNA. MIT, IŻ MIKROBY SĄ ZAWSZE NASZYMI WROGAMI — STWIERDZA UCZONY — WCALE NIE ODPOWIADA PRAWDZIE, MIT ÓW JEST SZKODLIWY — I WIELE NAS KOSZTUJE...

Tymczasem bez milionów mikroorganizmów — żyjących na nas i w nas — ludzie byłiby niezdolni do samodzielnego życia. Autor cytuje tu wyniki badań prowadzonych na zwierzętach. Otóż zwierzęta te, urodzone w sposób sta-

CZŁOWIEK Bakterie

rylny przy zastosowaniu carskiego cięcia a następnie chowane tak, by bakterie nie miały do nich dostępu, wyrastają na chuderlawe stworzenia o słabym sercu i wrażliwym przewodzie pokarmowym; są skazane na odpowie-
dnio dawki witamin, zapadają na wszelkie możliwe choroby, nie są bowiem przystosowane do życia w normalnym, otaczającym je świecie... Sukiennik holenderski Antoni van Leeuwenhoek, który

wynalazł i sam skonstruował pierwszy na świecie mikroskop, tak oto pisał w swym liście do brytyjskiego towarzysza naukowego w roku 1663: „Obliczam, że w ustach, chociaż czysto je trzymam, znalazłem w dniu dzisiejszym więcej żywych stworzeń, niż jest mieszkańców w całym Niderlandach”. Na kawałku trzonowego zęba znalazł on pod mikroskopem tysiąc mikroorganizmów. Odpowiada to rzeczywistości. Faktycznie bowiem w jamie ustnej jest

50 rodzajów bakterii. Na każdym centymetrze kwadratowym skóry znajduje się ich około 5 milionów, a na całej powierzchni ciała ok. 100 miliardów. Gdyby jednak zebrać je razem, nie zajęłyby większej przestrzeni niż ziarno ko grochu!

Znacznie gęściej zasiedlone jest wnętrze ludzkiego organizmu, w szczególności przewód pokarmowy. Gdyby policzyć wszystkie grzyby i inne żyjątka, które się tam znajdują — a wiele z nich w przyswajaniu produktów przemiany materii odgrywa istotną rolę — byłoby tego 15 bilionów.

Wiele z tych bakterii nie jest zresztą jeszcze należycie zbadanych. W każdym bądź razie — podkreśla dr Rosebury — trzeba wiedzieć, że obok bakterii chorobotwórczych, mikrobów uciążliwych i obojętnych, jest wiele takich, które są organizmowi ludzkiemu niezbędne.

GOS

Termin festiwalowych zgłoszeń przedłużony zostaje do dnia 24 marca włącznie. Karty zgłoszeń oraz regulaminy można otrzymać w Biurze Organizacyjnym Festiwalu z siedzibą w klubie „Kollber” przy ul. Świerczewskiego 5, codziennie (oprócz środy) w godz. 17-21.

Laureaci IV FMMR otrzymują nagrody za zajęcie miejsca od I do V, nagrody dla najlepszych instrumentalistów i wokalistów oraz nagrody specjalne Łódzkiego Klubu Jazzowego za repertuar najbardziej zbliżony do jazzu, przy czym jury dokona odrębnego podziału miejsc dla zespołów z województwa i m. Łodzi.

Poza tym przyznane zostaną nagrody — wyróżnienia autorskie za najbardziej wartościowe kompozycje i teksty oraz za utwór o zaangażowanej problematyce społeczno-politycznej.

JAZZ NAD ODRA. Całonocnym jam-session zakończona w ubiegłą niedzielę VII Studencki Festiwal Jazzowy we Wrocławiu. Z prawdziwą satysfakcją obserwowałem festiwalowe imprezy, choć jako nacowny obserwator i recenzent pięciu poprzednich festiwali muszę przyznać

że tegoroczna impreza swym poziomem artystycznym odbiegała niestety od poprzednich festiwali, na których laury zdobywały takie gwiazdy krajowej mu-

zyki jazzowej, jak: Władek Nahrung, czy zespoły Old Timers, Hagaw itd. Totalnie wielki kłopot miała jury ze sprawiedliwym podziałem nagród, i choć nagród przyznano dużo, nie zauważam zespołów, które typowały publiczność. Wzbudziło to w niektórych przypadkach skusne, moim zdaniem, protesty. A tu przez „GRUPE SIĘDMIU” oraz TRIO W REZLERA. Oba zespoły dobrze przyjęte przez publiczność, nie znalazły jednak uznania w oczach jury. Tak więc odwołanie nie powiodło. Wobec wielkiego ubolewania publiczności sukcesy kiedy to zdobyli 4 główne nagrody VI JAZZ NAD ODRA”

Parada Gwiazd

Andrzeja Józwiaka

Wstęp do „obszerniejszej” kl. wprowadzenie. 16. Należysz wśród chlorowców 18. Jednostka nateżenia prądu 21. Osłabienie w „DE” 22. Zależność krasull 24. Kwitnie raz w życiu 25. Na głowie bez daszka 27. Kwoka 28. Wyśpa Napoleona 29. Na kawie 30. Z makłem.

Rozwiązania (na diagramach wyciętych z gazet) prosimy nadsyłać na adres „DE” do dnia 22 marca br. z dziennikiem na koncertach „krzyżówka „Jubitera”.

Rozwiązanie krzyżówki z dn. 1. III. br.

POZIOMO: bukac, iskra, orantka, Saran, rodak, aparat, puma, kolator, Kan, totek, set, separaf, Omar, manela, balon, sabaf, alidada, karat, żabka.

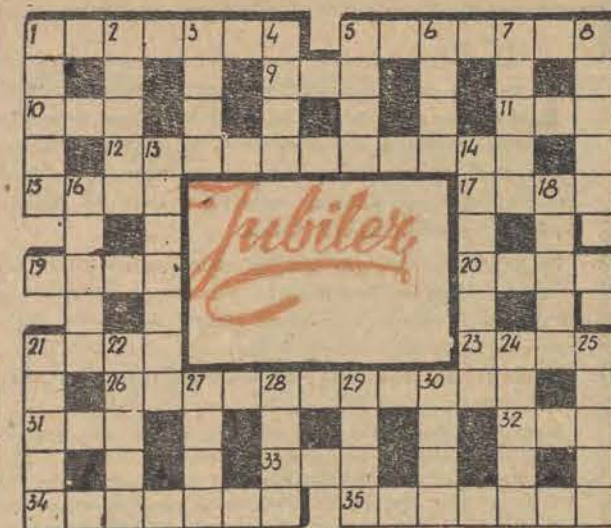
PIONOWO: bosak, koral, Ararat, Tanatos, Itr, skop, ka duk, arkan, apotema, Amapala, totem, reosaz, Kanada, sobek, talar, rebab, „jatra” rola, nit.

Nagrody książkowe za rozwiązanie krzyżówek z dnia 22 lutego i 1 marca br. wysłali:

Roman Baranowski Województwa, ul. Świerczewskiego 8, Alfreda Kral, Pabjanice, ul. Majdanów 18, Eugeniusz Kulik Bełchów, pow. Łowicz, A. Surochowski, Łódź, ul. Wiry 30a, Paweł Sobczak, Franin 13 pow. Łódź, Zygmunt Zabicki, Łódź, ul. Żwirki 10b, Wanda Krysiak, Kutno, ul. Narutowicza 12, Mieczysław Sitarek, Łódź, ul. Uniełowska 4a, Alicja Witkowska, Łódź, ul. Mączyńska 9, Józef Cezak, Ozorków, ul. Żelazna 15.

Krzyżówka „Jubitera”

Nagrody: zegarek damski, korale, naszyjniki



POZIOMO: 1. Część sklepu PHD „Jubiter”, 5. Kupisz go i naprawisz u „Jubitera”, 9. Antonim przodu, 10. Unoszenie się w powietrzu, 11. Głowa go nie przebieżesz, 12. Przesedny kult antyku, 15. Acani dziś, 17. Ślaski brzoź, 19. Wiek szw od grobli, 20. Alabaster, 21. Wyśpa Korafowa, 23. Jeden z domadera, 28. Wirus niszczy bakterie, 31. Na scenie, 32. 40.47 m kw, 33. Wielki las, 34. Krótkie rozrywkom umysłowym, 35. Malinowy kolor.

PIONOWO: 1. Nowo otwarty „Jubitera” przy ul. Piotrkowskiej 107, 2. W mieszance paliwowej, 3. Kolarzacy małżeństwa, 4. Przy czarne wolankowej, 5. Czajnik i statek na starość, 6. Aluminium, 7. Plekany koń, 8. Jubilerskie, 9.2 g, 10. Kawa, ul. Żelazna 15.

DŁOŃ CI PRAWDĘ POWIE

Dzisiaj zamiast horoskopu, słów kilka o tzw. chirolologii, czyli „nauce” zajmującej się czytaniem losów ludzkich z charakterystycznych linii na dłoni. Chirologia wchodzi w skład astrologii, która zajmuje się także wróżbami z gwiazd i kart. Oczywiście o astrologii i chirolologii należy mówić z ironicznym uśmiechem oraz podchodzić do jej orzeczeń z rezerwą. Skąd więc wróżenie z dłoni lub kart ciesz się jeszcze duża popularnością nawet w oświeconej Francji, której obywatele wydadają rocznie na to szarlatanstwo ponad 300 mln franków a w USA blisko 500 mln dolarów? Odpowiedź jest chyba jedna — człowiek interesuje się swoją przyszłością i różnymi sposobami usiłuje ją przewidzieć.



SWOJ LOS
ODCZYTAJ
Z GWIAZD
Z REKI
Z KART
Z FUSÓW OD KAWY

Każdy z nas dostrzega siatkę linii we wnętrzu dłoni. Ta siatka nie jest żadnym cudem; no prostu ręka ludzka składa się z 19 kostek — razem z przegubem jest ich nawet dwadzieścia — do tego dochodzi dwadzieścia różnych mięśni, to w sumie właśnie dlatego pewne zmarszczki wnętrza ludzkiej dłoni występują prawie w identycznym miejscu. Mniej więcej w dziesiątym roku życia siatka linii dłoni jest już uformowana całkowicie. W rzeczywistości nie ulegnie ona żadnym zmianom bez względu na to czy dłoń była wykończona ciężką pracą fizyczną, czy też ich wysiłek ograniczy się do odcinania kuponów totalotki.

Przypisywanie więc liniom ręki jakichś właściwości wróżebnych i możliwości zmian kształtu, w zależności od warunków losowych jest podobnym wymysłem, jak właściwości planetarne w astrologii.

Jest jednak pewien aspekt, który pozwala na poważne traktowanie naukowych pretensji chirologów. Otóż w psychologii istnieje dyscyplina znana pod nazwą — typologia. Zajmuje się ona badaniem zależności pomiędzy budową ciała a rodzajem charakteru ludzkiego. Związki takie bowiem są łatwe do podowodnienia a nawet dostrzegalne „gołym okiem” przez zwykłego człowieka. Podobnie jest z głosami których kształt i „oguty” zezadza się z określonym typem charakteru i temperamentu.

Chirologowie przy odczytywaniu przyszłych losów człowieka uwzględniają głównie długość linii ręki a wśród tych linii najważniejsza jest podobno — „linia życia”. Jej długość ma wznaczać długość naszego „hub szubka śmiertel”. Przez jasną nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia dla przypisania takiej zależności. Można co natomiast mówić ostrożnie o związku pomiędzy charakterem i kształtem ręki.

HUMOR



— Zawsze ten sam Leon! Niechujny, obdarty i nie ogolony!



— Uroczy człowiek. Zawsze wie, kiedy pora odejść...



Bez słów...



— Masz cukier do kawy!



— A więc mówi pani: mężczyźni czarny parasol!

„Oszczędności“, które się nie oplacają

W minionym roku poważnie wzrosła w całym kraju absencja chorobowa. Szczególnie licznie zachorowań dano się odczuć w Łodzi i województwie. Zarówno miasto jak i województwo uplasowały się pod tym względem w czołówce krajowej. Łódź znajduje się na pierwszym miejscu, a województwo nasze ustępuje tylko krakowskiemu.

Jeśli dodamy do tego prawie 200 mln zł wypłaconych z funduszu płac pracowników umysłowych — to kwota jaką państwo kosztowała absencja w Łodzi i województwie, urosła do 600 mln zł.

Czołowe miejsca Łodzi i województwa w tej statystyce powody bardzo wiele czynników. Podstawowym jest specyfika naszego przemysłu, który zatrudnia wiele kobiet. A właśnie w przemyśle lekkim, a szczególnie w włókienniczym występuje największy wskaźnik dni niezdolności do pracy. Posłużmy się tu przykładem ZPDz. im. Findera. Na 7 tys. pracowników zatrudnionych jest 1.700 kobiet. 32 proc. zwolnień stanowią te

właśnie z tytułu opieki nad matką i dzieckiem.

Inne przyczyny zwolnień lekarskich to przeciętnie starszy wiek załóg pracowniczych — zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, praca trójzmianowa, warunki bytowe oraz warunki komunikacyjne miasta. Na sumę czynników decydujących o zdrowiu fizycznym i psychicznym załóg, składają się również warunki pracy, warunki sanitarno-higieniczne, stosunki międzyludzkie w zakładach pracy itp.

W województwie na kształtowanie się absencji duży wpływ wywierają warunki dojazdów do pracy, nieraz z bardzo odległych miejscowości. Dojeżdżają

cy narażeni są na działanie zmiennej aury. Dodajmy do tego nieregularne odżywianie się i niewielką ilość czasu na odpoczynek w związku z dojazdem do pracy oraz dodatkowymi obowiązkami we własnych gospodarstwach rolnych.

Z przyczyn niezależnych w miarę należy wzrost zachorowań — zarówno w Łodzi, jak i w województwie — na ostre zapalenie górnych dróg oddechowych, choroby serca, nerwów i zwolnień nerwowych. Inne choroby układu oddechowego, stawów i kręgosłupa. Znotowano również zwiększoną ilość dni niezdolności do pracy w związku z powikłaniami ciąży i porodu oraz bardzo znaczny wzrost na skutek wypadków w drodze do i z pracy.

Obok obiektywnych przyczyn istnieje także inne, a usunięcie ich należy do zakresu działania zakładów przemysłowych. Mowa tu o bezpiecznych i higienicznych warunkach pracy oraz o właściwej opiece lekarskiej. W naszym przemysle, szczególnie starym, warunki pracy pozostawiają nieraz wiele do życzenia. Prawdziwa plaga np. jest szczenie pyłów

w halach produkcyjnych, szezególnie dotkliwie odczuwalne w odlewniach. Wentylacja jest często niedostateczna. Osobne zakładowe stanowisko opieki lekarskiej w zakładach przemysłowych. Podstawowa bolączką jest brak kadry lekarskiej, a więc opieka jest niedostateczna. Posłużmy się znów przykładem ciotkowych Łuż Zakładów im. Findera. Dwoma tysiącami pracowników opiekuje się jeden lekarz internista i jeden stomatolog.

Lekarz zatrudniony w przychodni przyzakładowej powinien zajmować się profilaktyką, być zorientowany w środowisku pracy, współpracować z komórką bhp i administracją zakładu. Ale kiedy? Przez trzy godziny (nałóżcieś!) bowiem w takim wymiarze godzin są zatrudnieni, ledwie może zająć trochę czasu na wyjazd do zakładu. Gdzie więc czas na profilaktykę (!). Aby zapewnić sobie siłę lekarską wiele zakładów pracy funduje stypendia dla studentów Akademii Medycznej. Niestety, wiele umów nie dochodzi do skutku, bowiem młodzi ludzie natężeńca żądała mieszkanie. Forma budownictwa zakładowego już wyszła, możliwości fundatorów są więc w tej mierze ograniczone.

Kwoty, o jakie uszczupla skarb państwa absencja chorobowa powinny i muszą stać się sygnałem do szukania środków, jakimi można by zmniejszyć dotychczasowa zła sytuacja. Takich „idealnych“ środków, które by nie krzywdziły chorych, a jednocześnie zmniejszyły koszty choroby. Najważniejsza więc profilaktyka — systematyczna poprawa warunków sanitarno — higienicznych oraz bezpieczeństwa pracy i prawidłowe współdziałanie z przemysłową służbą zdrowia.

E. ORZESZKOWNA

Pod znakiem Rocznicy Leninowskiej

Festiwal teatrów amatorskich

Od listopada ub. roku trwały przygotowania teatrów amatorskich do udziału w Ogólnopolskim Festiwalu, który tym razem przebiega pod znakiem 100. rocznicy urodzin Lenina. Na basie sztafety zorganizowanej przez Miejski Ośrodek Instrukcyjno-Metodyczny odpowiedziało 45 zespołów, a w tej liczbie 17 harscerskich (15 — z Polesia i 2 z Widzewa). Po wstępnym przeglądzie komisja festiwalowa uznała, że sześć spośród aktywna pracą wykazały się teatry przy szkołach średnich i zawodowych. Przygotowały one opracowane na ogół w własnym zakresie — montaż, których tematy, to w dużej części niełatwa do przekazywania — publicystyka. 4 i 6 kwietnia w ŁDK i Teatrze „Rozmaitości“ odbędą się eliminacje łódzkie. Najlepszy teatr wyjedzie do Nowej Huty, gdzie wystąpi w ogólnopolskim koncercie laureatów.

(hosz)

„Tatry“ na ul. Tuwima



Nie przyjmujemy do wiadomości, że podobno w Warszawie pod tym względem jest jeszcze gorzej. Tym argumentem szermują bowiem ci, którzy nie zawsze zrobili wszystko i tak jak należało, by skutki tegorocznej zimy dawały się miastu jak najmniej we znaki.

Na Piotrkowskiej jest czysto. Ale na Tuwima, kilkadziesiąt metrów od centralnej arterii, wokół parkingu na Placu Komuny Paryskiej, wysoki śnieg służy świadczą jak najgorzej o gospodarzach tego rejonu. Nie chodzi tu o wrażenia estetyczne. Góry śniegu likwidują do zera widoczność kie-

rowcom samochodów wyjeżdżających z parkingu i od stać benzynowej. W każdej chwili może dojść do kolizji z tramwajem lub pojazdem zdaszającym wzdłuż Tuwima. Może gdy do tego dojdzie — góry śniegu znikną. Czekamy, lecz uprzedziliśmy...

(JP)

Foto: E. Kuda

Baluty w obliczu powodzi

Dzielnicowa Rada Narodowa i Dzielnicowy Sąd Wojewódzki Balut zorganizowały od wczoraj ewakuację 21 zakładowych oddziałów samobrony. 1.300 osób weźmie udział przy oczyszczaniu i selekcyjnemu odbioru z lodu i w wykonywaniu odpływów wód z jezdnii do rowów odwadniających. Szczególnie wzięto pod uwagę ulice: Strykowska, Towarowa, Wycieczkowa, Aleksandrowska, Szparogowa i Wersalska. ZOS łódzkich Zakładów Remontowo — Montażowych — Przemysłu Lekkiego zamieści w wywiezieniu śniegu ze skrzyżowań i przystanków tramwajowych w rejonie ul. ul. Wojska Polskiego i Władcy Bytomskiej.

W walce ze śniegiem biorą udział również pracownicy umowy słownej i pracownicy zakładów podległych MZBM Baluty. Walka z odśnieżaniem trwać będzie do przyszłego tygodnia. (eo)

ROZPACZ NA DZIAŁKACH

Nie ma przesady w tym alarmującym tytule. Trudno bowiem nie rozpacz, kiedy na skutek wandalizmu, chamskich i bezkarnych wyrywków chuligańskich band idą na marne miesiące, a czasem i lata żmudnej, ciężkiej pracy. Ogródki działkowe! Coraz częściej przychodzi nam pisać o nich

już nie jako o pozytywnej inicjatywie, czy popularnym hobby, ale jako o terenie coraz to nowych utamów, zniszczeń, kradzieży itp.

Tego rodzaju klęski spadają systematycznie od dwóch (co najmniej!) lat m. in. na ogródki działkowe na Kuraku. Ogródki są ładne, świetnie zagospoda-

rowane, zbiory kwiatów, owoców i warzyw udają się raczej dobrze, ale wszystko to odbywa się przy takim nakładzie pracy, w ciągłej obawie przed katastrofą, że gospodarujący tutaj mieszkańcy Ostiebla im. 1 Maja są naprawdę w kresu sił i wytrzymałości nerwowej.

Nocami, zbudowane na działkach domki służą za melnijszajakom, „zakochanym“ parom i zmeżonym niszczeniem grządek, łobuzom. Codziennie biegnie się na działki, żeby sprawdzić: może to dzisiaj znowu? Może tym razem u mnie potamali drzewka, wyrwali krzewy, udeptali w ziemię to czego nie zdołali zabrać? Co roku, latem, nie ma miesiąca, a nieraz i tygodnia bez kolejnego utamania, nowego chuligańskiego najazdu, po którym trzeba czasem wszystko zaczynać od nowa.

Pisałiśmy o tych kłopotach działkowców niejednokrotnie. Właściciele działek dyżurowali po nocach, próbując przychwytać złodziei, wzmogła opiekę nad działkami MO — wszystko jednak bez większego rezultatu — utamania nie ustają.

Trudną zresztą i teraz — mimo śmily, kiedy wydawało by się, że nie ma już co krążyć. Można jednak postawić się szyby w oknach, wyłamać drzwic, wywrócić futryny, zamocować wnętrza altan — co też zrobiono podczas kolejnego napadu. Jakiś miał miejsce przed paroma dniami. W tej sytuacji zdesperowani działkowcy już nie proszą, ale dają pomocy i zdecydowanego działania MO, na które z pewnością nie będą długo czekać.

(SL)

Co dzień niesie

- ▲ Popis uczniów PSM I st. 15 bm. o godz. 11 w Filharmonii Łódzkiej (Narutowicza 20).
▲ „Rozstania i powroty“ — program poetycko-muzyczny z udziałem: Anny Janisz, Urszuli Sekowskiej, Marka Kołacz kowskiego, Zdzisława Krzywickiego i Piotra Hertla, 15 bm. o godz. 19 w MZDK Włocławski (Piotrkowska 262).
▲ „U wybrzeży Afryki Pn.“, „Masajowie“, „Do afrykańskich portów“ — projekcja filmów oświatowych, 15 bm. o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym (Plac Wolności 14).
▲ „Niedziela z piosenką radziecką“ w SDK (Piotrkowska 243) o godz. 10,30. Także projekcja filmu „Martwy sezon“.
▲ „Aktualne stosunki polsko-niemieckie“ — odczyt mgr Karola Przemyskiego 16 bm. o godz. 18 w lokalu LK (Piotrkowska 135).
▲ Eliminacje środowiskowe XVI Konkursu Recytatorskiego, 16 bm. o godz. 17 w ZDK im. F. Dzierżyńskiego (Piotrkowska 282).
▲ Osoby, które były świadkami kradzieży kieszonkowej 30. I br. ok. godz. 17 w tramwaju „24“ przy ul. Limanowskiego, proszone są o zgłoszenie się do KD MO Baluty (Cie sielska 27), pok. 41 w godz. 9—15.

(hosz)

NTU 303-04

odpowiadaj w godz. 10-11

PO PRYZYNIANIU EMERYTURY

MARIA G.: Spodziewam się, że w końcu marca dostanę zawiadomienie o przyznaniu mi emerytury i od razu zamierzam przestać pracować.

Urlopu za 1970 r. jeszcze nie wykorzystaliśmy i nie wiem, czy jestem zobowiązana wziąć go teraz, przed otrzymaniem decyzji z ZUS czy też mogę dostać za niego później ekwiwalent pieniężny, co byłoby dla mnie korzystniejsze.

RED.: Jak wynika z Pani listu, chce Pani rozwiązać umowę na mocy wzajemnego porozumienia stron, bez zachowania obowiązku okresu wypowiedzenia.

W tym wypadku, nie ma przeszkód, aby zakład wypłacił Pani ekwiwalent za nie wykorzystany urlop.

„Konfrontacje-69“

„Wolnego, wolnego“

„Wolnego, wolnego“ — dzisiejszy film „Konfrontacje 69“ — zrealizował amerykański reżyser Haskell Wexler. Posłużył się on konwencją dokumentu i za rejestrował na taśmie filmowej pewien wycinek współczesnej Ameryki, o której wiele się mówi, ale niewiele jest okazji do jej oglądania. Jako przykład wybrał Wexler Chicago roku 1968. Bohater filmu, operator telewizyjny, dociera do różnych środowisk społecznych, poznaje problemy jakimi one żyją i mechanizmy, które nimi rządzą. Film ten zdobył Grand Prix na MFF w Mannheim w ub. roku. (hosz)

WSZELKIE NAPRAWY ZEGARÓW I ZEGARÓW
najlepiej
najszybciej
najtaniej
wykonuje:
PDH Jubiler
Łódź, ul. Dąbrowskiego 91 — Osiedle Dąbrowa
Łódź, ul. Narutowicza 34
„ ul. Tuwima 8
„ ul. Piotrkowska 10
Wieluń, ul. Narutowicza 9

OGŁOSZENIA DROBNE

- WIZJA ZIOMKOWSKI — we-weryczna, skórna. Szesnasta — dziewiętnasta Piotrkowska 59. Prócz s. b. 33875
SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie“ Al. Kościuszki 67 lecz. operuje zyski kończy innymi. wykonuje zabiegi ginekologiczne i choroby w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych tarczycy, zaburzenia wzrostu i rozwoju płciowego, żyłowe niepłodność u kobiet (męczyzny) Przeprowadza badania histopatologiczne cytologiczne. Blizsze informacje tel. 694-37
WILEJ jednorodzinna kupię. Oferty „84213“ Prasa Piotrkowska 96
DOM piętrowy, nowy sprzedam. Łódź, Komczyno 7 (Radogoszcz)
MAGNETOFON tranzystorowy — sprzedam. Brzeźna 10-5, godz. 16-18
DZIAŁEK w Sokolinkach kupię. Tel. 508-38

- BUTY damskie włoskie, czarne lakierki — długie, rozmiar szóstka, siódmka — sprzedam. Tel. 518-20 84251 g
PIANINO sprzedam. — Łódź, Andrzeja Struga 44, m. 21 84296 g
CZYNNY zakład wyrobu płytek kałenicznych wini durowych zamszowanych — odstąpię. Oferty „84315“ Prasa, Piotrkowska 96
BULGARSKI kozuch i marynarka skórzana, meška — nowe — sprzedam. Świerciewskiego 53 m. 6 84398 g
SILNIK do łodzi motorowej „Moskwa-M“ sprzedam. Cena 11.000. Tel. 308-07 84407 g
KLATKI do hodowli lisów — kupię. Oferty „84491“ Prasa, Piotrkowska 96
„SYRENE 104“ włosowa na w PKO — sprzedam. Łódź, Przyrodnicza 6
„WOLGE“ fabrycznie nowa (silnik ropniak) — sprzedam. Tel. 405-46
SAMOCHÓD „Żuk“ w dobrym stanie — kupię. Oferty z podaniem ceny „84369“ Prasa, Piotrkowska 96
„SYRENE 103“ — stan idealny — sprzedam. Ła giewnicza 104. Oglądac: godz. 13—17, tel. 321-50
„OPAL-KADET“ sprzedam. Przedziałnia 102, po godz. 13 84391
„WARSZAWA Comb“ — sprzedam. Tel. 415-16
GARAZ do wynajęcia. Drewnowa 130, m. 68
GARAZ w śródmieściu poszukuję. Oferty „84292“ Prasa, Piotrkowska 96
GARAZ w rejonie ulic Zachodnia, Lutomska — poszukuję. Tel. 566-48
KAWALERKĘ z wygodą mi kupię. Oferty „84202“ Prasa, Piotrkowska 96
PRZYJME ucznia do zakładu stolarskiego. Ta- trzańska 4, tel. 442-23

AKWIZYTORA z własnym samochodem do przyjmowania zamówień na artykuły szkolne, na terenie kraju — przyjmijmy. Oferty „84388“ Prasa, Piotrkowska 96

FRYZJER męski, solidny i dobry fachowiec (ukoń czona Zawodowa Szkoła Fryzjerska, praktyka) poszukuje pracy. Oferty „84321“ Prasa, Piotrkowska 96

UBRANKA do I Komunii Świętej poleca prywatna pracownia. Piotrkowska 84 (sklep w podwórzu) 84136

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrimonialnym „Swaśka“ Łódź, Piotrkowska 133

ZGUBIONO pieczątkę czbrzmienu „Leszek Wojciechowski, lek. spec. chorób zakaźnych Łódź Limanowskiego 117 m 12“ 84567 g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

BRUKARZY, MONTERÓW wodno-kanalizacyjnych, MONTERÓW SPAWACZY na rurociągi, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych — kopaczy, UKŁADACZY izolacji termicznej, zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich przy Łódzkim Zjednoczeniu Budownictwa Wynagrodzenie wg. nowych stawek skardowych. Za terminową i jakościowo dobrą pracę istnieje możliwość uzyskania dodatkowej premii. W okresie jesienno-zimowym istnieje możliwość podniesienia kwalifikacji lub uzyskania określonego zawodu na bezpłatnych kursach zawodowych. Przedsiębiorstwo posiada wolne miejsca w hotelu robotniczym. Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia i plac w Łódzi, ul. Sienkiewicza 85-87 VI piętro, pokój 804 w godz. 7.30—15.30. 1515-k

MURARZY, BETONIARZY, CIEŚLI, ŚLUSARZY-SPAWACZY, OPERATORÓW żurawi wieżowych oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Łódź, al. Kościuszki 101, tel. 671-07. Praca na terenie miasta Łódzi. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie z możliwością uzyskania do 40 proc. premii. Pracownikom spoza terenu Łódzi zapewnia zakwaterowanie w nowoczesnym hotelu robotniczym. Kandydaci zamiejscowi winni posiadać wymeldowanie na pobyt okresowy. Chętni proszeni są o zgłoszenie się w siedzibie przedsiębiorstwa. 1710-K

Nagrobki-pomniki
wykonuje
SPÓŁDZIELNIA PRACY
„MOTOR“
w Łodzi, ul. Wólczańska 35, tel. 253-15, 290-93.
Zlecenia na rok 1970 przyjmowane są w zakładzie przy ul. Ks. Brzóska 11 (boczna od ul. Limanowskiego) tel. 518-37 — lokal po Spółdzielni Pracy „BUDOREMONT“.

- INŻYNIERA MECHANIKA — konstruktora względnie TECHNIKA z doświadczeniem, przyjmie z terenu m. Łódzi do pracy w pełnym wymiarze godzin w charakterze doradcy technicznego Poradnia Rehabilitacji Zawodowej OZSi w Łodzi, ul. Piotrkowska 252. Warunki pracy i płacy do omówienia. 2637-K
INWALIDÓW III grupy, EMERYTÓW oraz KOBIETY w wieku od 55 lat zatrudni w dozorczeniu mienia Spółdzielnia Inwalidów „Światowid“ w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują referat kadr, ul. Trauguttta 14. 1634-K
2 MAGAZYNIERÓW ze znajomością przetwórstwa mięsnego, 6-letnią praktyką na stanowisku magazyniera oraz średnim wykształceniem zawodowym, 2 MAJSTROW z znajomością przetwórstwa mięsnego, 6-letnią praktyką na stanowisku majstra oraz średnim wykształceniem zawodowym, KIEROWNIKA zakładu żywienia zbiorowego, praktyka w żywieniu zbiorowym co najmniej 5 lat, średnie wykształcenie zawodowe, zatrudnią natychmiast z terenu m. Łódzi „Konsumy“ PPH w Łodzi, ul. Piotrkowska 101. Zgłoszenia przyjmują dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego, lewa oficyna II piętro.
WYKWALIFIKOWANEGO SNOWACZA na jedwab poszukuje Włocławiecka Spółdzielnia Pracy Tasm w Łodzi, ul. Wólczańska 125. Praca dwuzmianowa. zgłoszenia osobiste w biurze sp-ni w godz. 8—15.
2 TECHNIKÓW dentystrycznych — zatrudni zarząd Przychodnia Przyzakładowa przy ZPB „Boruta“ w Złoczynie. Warunki pracy i płacy do omówienia. Złoczyn, ul. A. Struga 3 — tel. 582-60, wew. 205. 1892-k

CO? GDZIE? KIEDY?

„Dzień oczyszczenia” godz. 16, 18, 20

DYZURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Nowotki 12, Gdańska 90, Na Rutownicą 6, Dąbrowskiego 69, Wielkopolska 53a.

DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 - chore z dziedziny Górn.

II Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 - chore z dziedziny Śródmieście z rejonowych poradni „K”, ul. Nowotki 60 i Koppelskiego 32.

Klinika WAM, ul. M. Fornałskiego 37 - chore z dziedziny Polesie i Śródmieście z rej. poradni „K”, ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łągowiecka 34/36 - chore z dziedziny Bałuty.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 - chore z dziedziny Wdzydze.

Chirurgia południe - Szpital im. Pasteura (Wigury 19) 16.3. Piłogowa (Wólczńska 195)

Chirurgia północ - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22); 16.3. Sterlinga (Sterlinga 1/5) Laryngologia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22); 16.3. Piłogowa (Wólczńska 195)

Okulistyka - Szpital im. Jonchera (Millonowa 14) 16.3. Jonschera (Millonowa 14) Chirurgia i laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15) 16.3. Kononickiej (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teusy 8) 16.3. Centralny Szpital Klin. WAM (Zeromskiego 113)

NOCNA POMOC LEKARSKA Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66. Z dniem 19.1.1970 r. Stacja Pogotowia Ratunkowego została przeniesiona z ul. Leczniczej 6 do własnej siedziby przy ul. Sienkiewicza 137.

Świąteczna pomoc lekarska dziennej Śródmieście - Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty - Z. Pacanowski 3, tel. 541-96. Górna - Lecznicza 2/4, tel. 440-62. Polesie - Al. i Małja 42, tel. 305-83, Wdzydze - Szpitalna 6, tel. 271-52. Zgłoszenia na wizyty w domu w godzinach 10-16, ambulatoria czynne do godz. 17. Zabieg pielęgnarski wykonuje się w tych punktach w godz. 8-18. Zgłoszenia na zabieg w domu w godz. 8-16.

Szpitalizacja pomoc lekarska, Piotrkowska 159, w godz. 10-14 lekarze specjalści i zastrzyki. Informacja tel. 629-50.

RADIO i TV

NIEDZIELA, 15 MARCA

PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 Fala 56. 9.15 Radiowy magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przed szkolnym „To i owo przez telefon”. 10.20 Radioniedziela zaprasza. 10.30 Poranny koncert ork. PR. 11.00 Rozgłoszenia Harcerska. 11.40 Omnibusem po Edisona. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Dziennik. 12.15 Szkatuła Neptuna - magazyn. 13.15 Transmisja z halowych mistrzostw Europy w lekkiej atletyce w Wiedniu. 13.30 Nowości programu III. 14.00 Radioniedziela - radiowy magazyn przebiegow. 14.30 „W Jeziora nach”. 15.00 Koncert żywe. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Mariana Pinada”. - słuch. 17.30 Transmisja z halowych mistrzostw Europy w lekkiej atletyce w Wiedniu. 18.00 Wyniki TOTO-Lotka oraz region gier losowych. 18.05 Radioniedziela - muzyczna panorama Rozgłośni PR. 19.00 Kabaretek reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dziennik. 20.10 „O czym mówią w świecie”. 20.25 Wiad. sport. 20.30 „Matsiakiowie”. 21.00 Muzyka tan. 21.30 Zespół Dziewięćka. 22.00 Tańczę w rytmie tanga, cza-czy, walc i bolera. 22.30 Radioniedziela - piosenki od ręki, 23.00 Dziennik. 23.10 Słynne orkiestry taneczne. 23.20 Kto się z czego śmieje. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.45 (L) Program dnia. 8.50 (L) Koncert żywe. 9.55 (L) Sprójnia i refleksje. 10.15 (L) Poranek literacko-muzyczny. 11.42 (L) Program tygodnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 „Siedem dni w kraju i na świecie”. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Górska nuty. 13.55 (L) Program z dwoma niemi. 15.00 Dla dzieci „Wakacje z motorowem”. - słuch. 15.45 Niedzielne rendez-vous. 16.00 (L) Wyniki losowania „Ku kuleczki”. 16.02 (L) Koncert ork. mandolinistów LRPR. 16.30 Koncert chopinowski - E. Gilels. 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „W czas wojny i w czas pokoju”. - słuch. 18.50 „Beatles!” - bez słów. 19.00 Wiad. i felieton. 19.15 Radioniedziela - kącik starej płyty. 19.30 Gra orkiestra J. Lossa. 19.45 Polskie skrzydła. 20.00 Wieczór dla seniorów. 21.30 (L) Przebieg Warszawa. Pragi i Wiednia. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sport. i wyniki TOTO-Lotka. 22.25 (L) Wiad. sportowe. 22.35 Utwór Beethovena i Mozarta. 23.38 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

14.00 Program dnia. 14.05 Przebieg na start. 14.20 Peryskop. 14.45 4/4 - magazyn. 15.30 Cyganeria warszawska. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Najświetniejsza duet świata. 16.40 „I w

moim kraju wiersze się rodzi”

- poezja NRD. 17.00 Perpetuum mobile. 17.30 „Powrót poezgannych” - odc. pow. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspressem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Szuka wymiarajca. 18.35 Lat temu... dzieła w kabarecie. 19.00 „Gubernator stanu Minnesota” - słuch. 19.30 Mini-magazyn. 20.00 Co się za tym kryje? 20.20 Geny osobliwe. 20.55 Vademecum jazzu tradycyjnego. 21.15 Czarna serpentina - gawe da. 21.25 Melodie z autogramem St. Mikulskiego. 21.45 W. A. Mozart - „Don Juan”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - zespół The Hollies. 22.20 Spotkanie - niespodzianka. 22.35 Za trzydzieści par lat... w kabarecie. 23.00 Miniatury poetyckie. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Na dobranoc śpiewa Sheila.

TELEWIZJA

8.05 Program dnia (W). 8.10 TV kurs rolniczy: Adaptacja budynków inwentarskich (Szczecin). 8.45 Przypominamy, radzimy (W). 9.00 Dla młodych widzów: „Czerwona seria” - film z serii „Cztery pancerni i pies” odc. XIV - Klub Pancernych (W). 10.20 Piosenka dla ciebie (Poznań). 11.25 „W obiektyw” - notatnik filmowy z krajów socjalistycznych (W). 12.00 Dziennik (W). 12.15 „Bonanza” (W-wa). (W). 13.15 Porównania (W). 14.15 „Pociągami przez świat” - film seryjny (W). 14.45 Dla dzieci: widowsko - Jan Wilkowski z cyklu „Dzieci i świat”. 15.00 „Bursztynowa królewna” (W). 15.30 Jarosław Brzeźowski go - filmy o sztuce (W). 15.55 „Nocleg w Apeninach” - opera komiczna Stanisława Moniuszki. Teksty - Aleksander Fredro. Reż. Roman Ukleja (Kraków). 17.00 Sprawozdanie z halowych mistrzostw świata. Transmisja meczu Polska - Finlandia (ze Sztokholmu) (II i III tercja) (Sztokholm). Ok. 17.30 w przerwie - PKF (W). 18.20 „Zapraszamy na pół czarnej”. Scenariusz Andrzej Rokita. Reż. Jerzy Woźniak. Wykonawcy: Alicja Ekstajn, Zofia Kamińska, Stenia Kozłowska, Lidia Kłobucka, Krzysztof Cwynar, Andrzej Herder, Ireneusz Kasiewicz, Andrzej Rumiński, Bogusław Mee, Krzysztof Różycki, zespół „Wiatrak”, zespół instrumentalny pod dyktando Włodzimierza Korcza. Stefania Grodziska, Jerzy Jurandot, Grażyna Nowicka, Jadwiga Piatkowska i Bogumiła Wander. Program prowadzi Andrzej Rokita (z Łodzi). 19.20 Dobranoc - „Dziwne przygody Koziołka Matołka” (z Katowic). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Maggie” - film fab. prod. amerykańskiej. W rolach głównych Kim Novak, Kirk Douglas, Ernie Kovacs (W). 22.00 Magazyn sportowy (W). 22.35 Program na jutro (W).

PONIEDZIAŁEK, 16 MARCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.10 Pięć minut o gospodarce. 8.15 Muzyka z muzyk

na, 8.39 Grają wojskowe ork. de

te, 9.00 Dla kl. V-VI Piesń solowa. 9.20 Na radiowej estradzie. 10.00 Wiad. 10.05 „Noce i dnie” odc. pow. 10.25 Muzyka baletowa klasyków wiedeńskich. 11.00 Dla kl. VIII „Obrońca Wybżeża”. 11.20 Koncert estradowy. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonemem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 W Łysej Gorze. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 „Spotkanie” - rep. 14.20 L. Różycki - Mona Lisa Gioconda - preliudium na ork. op. 29. 14.30 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 16.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lavy. 19.30 Radiowe Studio Piosenki. 20.00 Dziennik. 20.25 Niezapomniane melodie G. Gershwna. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Naukowy - rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Kalendarz kultury. 22.00 Wieczorny koncert żywych młodszych muzyki poważnej. 22.40 Gra Poznańska 15 Radowa. 23.00 Dziennik. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Gra ork. „Los Norte Americanos”. 23.40 Mistrzowie włoskiego renesansu. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Problemy i dyskusje. 8.45 Melodie na organach kinowych. 9.00 Tańce i marsze słowiańskie. 9.30 Wiadomości. 9.35 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.45 Wiązanki melodii ludowych. 9.55 Muzyka ludowa różnych narodów. 10.25 „W Jeziora nach”. 10.55 G. Souza y nagrania solowych, kameralnych i z ork. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 F. A. Bonporti - Concerto grosso B-dur op. 11. 12.45 (L) Melodia, rytm i piosenka. 13.15 (L) „5 minut o sporcie”. 13.20 (L) Mikroton w służbie rolnictwa. 13.30 (L) Lubelskie melodie obrzędowe. 13.40 „Jubilusz”. - opow. 14.00 Wiad. 14.05 Nowe piosenki Synkopy. 14.25 Polskie tańce ludowe. 14.40 „Brentner albo tamta wina” - fragm. pow. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka rozr. 16.00 Wiad. 16.05 Cyrk przebiegow. 16.45 (L) Aktualności 10.00. 17.00 (L) „Konflikty” - rep. 17.15 (L) Aud. poświęcona pamięci E. Ciukczy. 17.35 (L) Spiewają T. Tutinas i J. Polomski. 17.55 (L) „Poglądy różne na rzeczy rozmaite”. 18.10 (L) Radioreklama. 18.20 „Sonda”. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja język. rosyjskiej. 19.31 „Czy nie zbrydzyłam wasze meble?” - słuch. 20.13 Koncert symfoniczny. 21.03 Notatnik kulturalny. 21.13 D. c. koncertu. 21.43 Chwila poezji. 21.48 Melodie rozrywkowe. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Gra zespół „Warszawscy Stompersi”. 22.40 Nowiny i nowinki muzyczne. 22.55 Rytm i piosenka. 23.30 Gra zespół Metrum. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.00 Program wieczoru. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Powrót poezgannych” - odc. pow. 17.40 Nie tyko melodia. 18.00 Ekspressem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Guzik świętego Pawła - gawęda. 18.30 Roman Waschko i jego płyty. 19.00 „Zwycięstwo” - J. Conrada. 19.30 Piosenki - wiersze. 19.45 1:1 - o sporcie. 20.00 Pierwsze obroty - muzyczne premiery. 20.20 Piosenka z rekonstr. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście - to posłuchajcie. 21.20 Sałatka w włosku. 21.45 Opera tygodnia - J. Massenet - „Manon”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - zespół Swingle Singers. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 „Ogniodnik” - R. Tagore. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Na dobranoc śpiewa Nada.

TELEWIZJA

14.25 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy - Indukcja elektromagnetyczna. Wykładowca - doc. dr Olgierd Gzowski (z Gdańska). 15.00 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy - Indukcja własna i wzajemna. Wykładowca - doc. dr Olgierd Gzowski (z Gdańska). 16.20 Program dnia (L) 16.26 Teleekłama (L). 16.25 Łódzkie Wiadomości (L). 16.30 Dla dzieci: Zwierzyniec w programie m. in. film z serii: „Przygodę dziwnego osa Huckleberry” (W). 17.35 Echa stadionu - program sportowy (W). 18.00 Pod sztandarami Lenina (z Moskwy). 18.45 Kino Filmów Animowanych (W). 19.20 Dobranoc - „Miś z ołkiem” (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 „Gwardziści” - program z cyklu: „Drogi zwycięstwa” (W). 20.35 Teatr Telewizyjny: Pola Goławicyńska - „Dziękuję z Nowolok” cz. I, pt. „Franka” - Scenariusz Stanisław Wołk. Reżyseria - Stanisław Zaniewska i Mariusz Chwedeć. Reż. TV - Barbara Borys-Damiecka. (W). 21.35 „Gdy wiosna nadchodzi!” - Muzyka i liryka bulgarska (Katowice). 22.15 Kontakty (W). 22.45 Dziennik TV (W). 23.00 Program na jutro (W). 23.05 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powtórzenie z Gdańska). 23.40 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powtórzenie z Gdańska).

Z. Zeydler-Zborowski



Kociuba spuścił oczy.

- Racja, panie majorze. Poniósł mnie. Chciałem szybko. Trochę się bałem, żeby mi nie zwiłał. Zresztą nie przyszło mi do głowy że stare chłopsko tak zgrabnie umie się kosa posługiwać. A o piśtolecie w ogóle nie pomyślałem. Downar machnął ręką.

- No... maiejsza z tym. Wszystko dobre, co się dobrze kończy. W każdym razie zrobiłś kawał niezłej roboty. Teraz zaczyna się ostatni akt naszego dramatu. Trzeba z nich wydobyć zeznania. Obawiam się, że to nie będzie łatwe.

Obawy Downara sprawdziły się. To rze zwycięście nie było łatwe. Nie chcieli mówić. Obad przyjęli taktkę milczenia, a jeżeli nawet któryś z nich odezwał się, to tylko po to, żeby wszystkiemu zaprzeczyć. Przesłuchania przeciągały się w nieskończoność, ale Downar nie tracił cierpliwości. Miał w reku wystarczającą ilość materiału dowodowego, aby sprawę zakończyć. Wiedział, że prędzej czy później ci ludzie zalamają się. Zaczynał się już domyślać, kim jest ów tajemniczy mężczyzna, z którym Kociuba stoczył walkę w domu Kacperczaka, ale musiał go zidentyfikować, zdo był wyciągnąć wyraźne dowody jego tożsamości.

- Nie znam ani Kacperczaka, ani żadnego Piotrowskiego.

- To po co pan jeździł do Zagnańska? - Odwiedzić rodzine. - Ma pan tam rodzinę? - Mam. - Proszę podać nazwisko tych krewnych.

- Bartłomiej i Klara Kozietarscy. - Sprawdziłmśmy. Tacy ludzie nie mieszka w Zagnańsku. - Bo oni mieszkają pod Zagnańskiem. - Pod Zagnańskiem także nie mieszkają. - Mieszkają. Downar dotknął palcami zmęczonych oczu.

- Panie Makert - rzekł spokojnie, podziwiając własną cierpliwość. - Pan nie ma żadnej rodziny pod Zagnańskiem, a podaje mi pan zmyślone nazwisko tylko po to, żeby zyskać na czasie. Otóż zapewniam pana, że ta taktyka do niczego nie doprowadzi. Zmęczy się pan zupełnie niepotrzebnie rozmowami ze mną i z moimi kolegami. Nasi ludzie pojedali już do Kacperczaków. Przywoła ich tutaj lada chwila i dokonamy konfrontacji. Poza tym w pokoju człowieka, który nazywał się Władystawem Piotrowskim, zostanie zebrany bardzo starannie materiał daktyloskopijny. Ponieważ pokój ten od dość dawna nie był sprzątnięty, przeto można przypuszczać, że znajdziemy i pańskie odciski palców. A chyba panu wiadomo, że nie ma na świecie dwóch osóbników, którzy miałby identyczne linie papilarne. Tak więc udowodnimy ponad wszelką wątpliwość, iż pan odwiedzał tego człowieka w domu Kacperczaków. Makert milczał.

Downar utkwil chłodne spojrzenie w szerokiej, mglistej twarzy i po chwili mowil dalej: - Może pana zainteresuje także wiadomość, że otrzymałem od prokuratora

pozwolenie na ekshumację zwłok pańskiego wujka, Augusta Wilnera.

To zrobiło wrażenie. Makert zblił, a jego oddech stał się przyspieszony. - Nie pozwolę! Protestuję! To jest profanacja! Nie wolno wam tego robić. To hezprawie! - Wszystko odbędzie się zgodnie z litera prawa - powiedział beznamiętnie Downar. - Dlatego też czekałem na pozwolenie prokuratury. Nie ma mowy o żadnej profanacji. Gdyby pan zdecydował się na szczerą rozmowę, oszczędziłoby to nam tych wszystkich kłopotów. Proszę, może pan ma ochotę opowiedzieć mi coś ciekawego?

Makert odwrócił głowę i zapatrzył się w okno. Widać było, że nie ma zamiaru podtrzymywać rozmowy.

Downar, zanim zaczął mówić, przez dłuższą chwilę przyglądał się człowiekowi, który siedział po drugiej stronie biurka. Duży, barczysty mężczyzna dobrze już po sześćdziesiątce. Na szerokim, masywnym karku kanciasta głowa. Twarz męśnista, do złudzenia przypominająca fizjonomie antropoidalnej małpy. Wrażenie to potęgowały jeszcze czarne, błyszczące oczy, osadzone blisko nosa. Kazano mu złożyć brodzie i teraz obrzekłe policzki ocienione były tylko lednodniowym zarostem.

- Czy zdecydował się pan podać mi prawdziwe nazwisko? - Nazywam się Władystaw Piotrowski.

„KRZYK JASKÓŁKI” TO NOWA PASJONUJĄCA POWIEŚĆ PIORA E. Stanleya Gardnera KTÓREJ Druk już wkrótce ROZPOCZNIEMY NA ŁAMACH „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”. Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80, 341-10, listów i interwencji 621-60 (rekopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 373-97. Dział Ogłoszeń 311-50. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Uposaż. Prasy i Książki „Ruch” - Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł. półrocznie 78 zł. kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”. Łódź, Piotrkowska 96. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.